

# Wyprodukowano już 1.200 tys. ton cukru

WARSZAWA (PAP) — Wykopi buraków cukrowych dobiegła końca. Do niektórych punktów skupu plantatory dostarczają jeszcze ostatnią ilość tych plodów. Dotychczas przedsiębiorstwa przemysłu cukrowniczego odebrały od rolników nieco ponad 15 mln ton buraków, czyli tylko niespełna 700 tys. ton mniej aniżeli w roku ubiegłym. Jednakże wysoka zawartość cukru w tym roku w korzeniach buraczanych rekompensuje — jak się przypuszcza — niższe zbiory tych plodów. Tym samym wielkość produkcji cukru podczas bieżącej kampanii powinna być podobna jak w rekordowym pod tym względem roku ubiegłym.

Od początku kampanii do 28 bm. wyprodukowano ok. 1 mln 160 tys. ton cukru, czyli o ok. 60 tys. ton mniej niż w tym samym czasie w ub. r., ale przerobiono wówczas o prawie 2 mln ton buraków więcej.

Od początku kampanii przewidziano do tej pory ok. 200 tys. ton buraków, głównie do dużych zakładów, dla których brakuje surowca do przerobu z najbliższych okolic. M. in. dziennie do zakładu w Łapach przywozi się od 1,5 do 2 tys. ton, a w Ropczycach nawet 2,5 tys. ton tych ziemniaków. Przerzuty surowca pozostają m. in. na zmniejszenie strat powstających na skutek składowania, a także na skrócenie czasu trwania kampanii buraczanej w rejonach, gdzie są zbyt duże zapasy surowca.

**Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!**

# Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 235 (9753) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 30.XI. 1982 r. Nakład: 108.700 A Cena 5 zł

# Obchody Dnia Podchorążego

WARSZAWA (PAP) — Przed 152 laty w nocy z 29 na 30 listopada 1830 roku wybuchło w Warszawie powstanie narodo- we skierowane przeciwko carskiemu zabocy. Wśród pierwszych, którzy stanęli do walki o niepodległość Ojczyzny byli słuchacze Szkoły Podchorążych. Dla upamiętnienia tego bohaterskiego zrywu dzień 29 listopada obchodzony jest od lat we wszystkich wyższych szkołach oficerskich i akademiach wojskowych Ludowego Wojska Polskiego jako „Dzień Podchorążego”.

29 bm. spośród przodujących podchorążych wyznaczono zgodnie z ceremoniałem wojskowym honorowe warty i służby w wojskowych uczelniach.

W Warszawie podchorążowie w historycznych mundurach z okresu Powstania Listopadowego zaciągnęli warty honorowe przed Grobem Nieznanego Żołnierza — panteonem narodowej chwały. Posterunki zaciągnięto także przy pomnikach patronów uczelni wojskowych.

Z okazji „Dnia Podchorążego” we wszystkich placówkach wyższego szkolnictwa wojskowego, zorganizowano także wiele okolicznościowych imprez oraz spotkań z weteranami walk narodowowyzwoleń- cych.

Słuchacze Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności w Zegrzu odwiedzili atache wojskowi akredytowani w Polsce. Gościom zaprezentowano bogaty dorobek naukowo-dydaktyczny tej szkoły, która podobnie — jak pozostałe uczelnie wojskowe — wnosi znaczący wkład w patriotyczne i internacjonalistyczne wychowanie młodego pokolenia.

W 152 rocznicę Powstania Listopadowego społeczeństwo Ostrołęki oddało hołd bohaterom walk narodowowyzwoleń- cych. W przybranych biało-czerwonych flagami miejskich pamięci narodowej — na grobie „czwartaków” oraz pod pomnikiem gen. Józefa Bema złożono kwiaty.

## Uchylenie internowania wobec 327 osób

WARSZAWA (PAP) — W związku z dalszym istotnym postępem procesu stabilizacji życia społecznego, a także poprawą stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w kraju, w ostatnich dniach na podstawie decyzji ministra Spraw Wewnętrznych uchyłono internowanie wobec 327 osób.

## Robotnicze spojrzenie

### Spotkanie J. Obodowskiego z robotnikami 5 wielkich zakładów przemysłowych

WARSZAWA (PAP) — 28 bm. w gmachu Rady Ministrów odbyło się 7-godzinne spotkanie robotników 5 wielkich zakładów pracy z wicepremierem, przewodniczącym Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — JANUSZEM OBODOWSKIM. Towarzyszyli mu przedstawiciele niektórych re- sortów i eksperci.

W spotkaniu uczestniczyło ok. 100 pracowników ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina, Kopalni Węgla Kamiennego „Katowice”, Węzła Kolejowego w Kutnie, Fabryki Wyróbów Przemysłowych im. Karola Świerczewskiego w Warszawie i Zakładów Przemysłu Cukierniczego „22 Lipca” w Warszawie.

Do wspomnianych zakładów skierowane zostało zaproszenie na spotkanie, z którego mógł skorzystać każdy członek załogi. Miało ono również charakter rewizyty u wicepremiera J. Obodowskiego, który gościł niedawno w/w zakładach. Chodziło o bezpośrednią rozmowę, w której — z jednej strony — przedstawione zostaną poglądy i problemy załóg oraz ich rodnia, a z drugiej — podstawowe założenia polityki gospodarczej rządu.

Spotkanie osiągnęło ten cel. W atmosferze bezpośredniej, szczerej wymiany poglądów, mówiono nie tylko o codziennych bolączkach ale również o sprawach ogólniejszej natury, związanych tak z gospodarką, jak i z życiem społecznym.

W wielu wypowiedziach podnoszone były kwestie nadmiernego wzrostu cen i uciążliwości zjawisk inflacyjnych, słabości systemów placowych, a zwłaszcza ich roli motywacyjnej. Wiele mówiono też o trudnościach kooperacyjnych i zaopatrzeniowych, padły propozycje nowych rozwiązań społecznych i emerytalnych. Nie brakowało głosów, wskazujących na konkretne przykłady niedbalstwa, niegospodarności, znieczulicy i biurokratycznego podejścia do codziennych bolączek ludzi pracy.

W dyskusji ujawniło się wiele spraw trudnych z pogranicza gospodarki i szeroko rozumianych stosunków spo-

## Mieszkania — sprawa ogólnospołeczna

### Zakończenie Zjazdu Spółdzielczości Mieszkaniowej

WARSZAWA (PAP) — 28 bm. zakończyły się w Warszawie dwudniowe obrady Krajowego Zjazdu Delegatów Spółdzielni Budowlanych Mieszkaniowych. Uczestniczący w nim delegaci — to reprezentanci ponad 4,4 milionowej rzeszy osób już mieszkających w spółdzielczych domach, oczekujących na własne „M” oraz spółdzielczych działaczy. W obradach Zjazdu uczestniczył wicepremier — ZENON KOMENDER. Obecni byli przedstawiciele partii i stronnictw politycznych, resortów gospodarczych, instytucji i organizacji społecznych.

Obrady Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Mieszkaniowej obfitowały we wnioski i postulaty zgłaszane przez jego uczestników. Większość z nich zawarto w przyjętej uchwale i dokumencie określającym kierunki działania spółdzielczej organizacji. Charakterystyczną cechą jest troska o lepsze zapewnienie mieszkaniowych potrzeb społeczeństwa, spraw- niejsze działanie wszystkich ogniw spółdzielczości.

Jakie będą kierunki i formy działania spółdzielczości mieszkaniowej jako reprezentanta interesów ponad 4,4-miliono-



### Szef dyplomacji tureckiej w wizytę w Moskwie

MOSKWA — Na zaproszenie rządu radzieckiego przybył z oficjalną wizytą do Moskwy szef dyplomacji tureckiej İhsan Gülbenlioglu.

Niektóre kwestie powołał minister Spraw Zagranicznych, ZSRR, Andriej Gromyko.

### Kolejne nakazy aresztowania w związku z zamachem na papieża

RZYM — Prokuratura w Rzymie wydała dwa kolejne nakazy aresztowania w związku z zamachem na papieża Jana Pawła II, dokonany 13 czerwca 1982 roku.

### Algania: rozgromienie kontrewolucjonistów

KABUL — Trwają operacje likwidowania grup kontrewolucyjnych działających na terytorium Afganistanu. Według informacji, jakie napłynęły do Kabulu, w ciągu ostatnich dni w prowincjach Logar i Baglan zlikwidowano grupy terrorystów wyposażone w broń, materiały wybuchowe i amunicję.

### Czy Jan Paweł II uda się do Salwadoru?

PARYŻ — Agencja AFP pisze, powołując się na biskupa wikariusza San Salvadoru, msgr. Rosa Gregorio Chavez, że papież Jan Paweł II uda się — być może — do Salwadoru w lutym, lub w marcu przyszłego roku.

Biskup podał też wiadomość o czynie kazania wygłoszonego w katedrze stołecznej. Określił on wizytę „głowy Kościoła” jako „niekwestionowane wydarzenie”. Komentarz podkreślał, że papież Jan Paweł II oznajmił już w czerwcu br., że zamierza udać się w przyszłym roku do kilku państw Ameryki Środkowej.

## NA FINISZU — PRZED BILANSEM

### Piska „sklejka”: jednak więcej i taniej

Inf. wł. Początek roku w Piskich Zakładach Przemysłu Sklejek był po prostu fatalny. Gdy jednak przyczyna załamania się produkcji w innych zakładach przemysłowych były najczęściej braki materiałów importowanych i krajowych, ale też wytwarzanych z udziałem zagranicznych komponentów, to w „sklejce” zabrakło zwykłego drewna.

I ten fakt szczególnie zdenerwował załogę. Bo jakże to, wokół lasy, a tu nie ma z czego robić? Zresztą pretensje do „Lasów” są do dziś, za do-



Samochodziarzy pragnących dojechać na giełdę było tylu, że ruchem musieli kierować milicjanci. Fotoreportaż z niedzielnej białostockiej giełdy zamieszczamy na str. 4 (kolumna „Producent-Rynek-Konsument”).

## W Białymstoku Rejestracja kolejnych związków zawodowych

INFORMACJA WŁASNA

W dniu wczorajszym, 29 bm. w Sądzie Wojewódzkim w Białymstoku zostało zarejestrowanych pięć związków zawodowych. Osobowość prawną — na mocy decyzji Sądu — poprzez wpisanie do odpowiedniego rejestru — zyskały następujące organizacje związkowe. Podajemy ich nazwy w pełnym brzmieniu: Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Białymstoku, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Przedsiębiorstwa Doświadczalnego Oknałów w Białymstoku, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Zarządu Budynków Mieszkalnych w Białymstoku, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielni Kółek Rolniczych w Hajnówce i Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w Białymstoku.

W postępowaniu sądowym uczestniczyli przedstawiciele komitetów założycielskich wspomnianych organizacji związkowych, które powstały z inicjatywy pracowników. Sąd zare-

## Polsko-egipskie rozmowy gospodarcze

WARSZAWA (PAP) — 29 bm. rozpoczęła się IX sesja komitetu do spraw współpracy gospodarczej między Polską a Arabią Republika Egiptu.

Sesja potrwa do 1 grudnia br. Delegacje obu krajów dokonają przeglądu wyników współpracy gospodarczej w ostatnich trzech latach i omówią bieżące problemy związane z wymianą handlową i współpracą gospodarczą. Podstawowym celem sesji jest określenie możliwości rozwoju wymiany towarowej i współpracy w różnych dziedzinach, czym zainteresowane są oba kraje.

Egipt należy do najwyżej przemysłowo rozwiniętych krajów na kontynencie afrykańskim. Dysponuje on też szeregiem cennych surowców i materiałów. Między innymi kraj ten jest poważnym eksporterem ropy naftowej, bawelny drąglowokłóstej, przędzy bawelnianej, ryżu i owoców cytrusowych. W imporcie Egiptu największą grupę stanowią, pod względem wartości, maszyny i urządzenia, a od kilku lat także produkty rolno-spożywcze.

Wśród krajów socjalistycznych Polska zajmuje w handlu zagranicznym Egiptu czwarte

## Dobre prognozy warzywnego rynku

INFORMACJA WŁASNA

Co prawda warzywa w tym roku nie obrodziły nadzwyczaj, ale te braki natura obficie nadrobiła w jablekach, gdzie zanotowano nie spotykany od lat urodzaj. W sumie sektor warzywny handlu zaopatrzonej jest dobrze, a sądząc po zapasach rysują się optymistyczne prognozy na najbliższe miesiące.

W woj. białostockim, na zaopatrzenie miasta i regionu zgromadzono około 3900 ton warzyw (83 proc. planowanych ilości), przy czym największy gestor — spółdzielczość ogrodniczo-szczepiarska, wykonała swoje zamówienia na ponad 90 proc., a PGR Ignatki — w ponad 50 proc. W zasadzie w przechowalniach i kopcach zmagazynowano wszystkie asortymenty warzyw z wyjątkiem kapusty świeżej, która z powodu suszy nie narosła. Należy więc liczyć się, że nie zawsze będzie ona w sprzedaży. Braki te uzupełni kapusta kwaszona. Przygotowano jej więcej niż zakładał plan. Poza kapustą świeżą i ogórkami kwaszonymi warzyw nie powinno brakować.

Nie ma obaw o ziemniaki. Zapasy na okres zimowy wynoszą ponad 5700 ton. Natomiast jeśli chodzi o jabłka, nie można narzekać na asortyment, jakość i wybór w różnych cenach. Handlowcy zapewniali, że dobre dostawy tych grup towarowych istnieją szanse znacznego wzrostu eksportu.

W woj. białostockim, na zaopatrzenie miasta i regionu zgromadzono około 3900 ton warzyw (83 proc. planowanych ilości), przy czym największy gestor — spółdzielczość ogrodniczo-szczepiarska, wykonała swoje zamówienia na ponad 90 proc., a PGR Ignatki — w ponad 50 proc. W zasadzie w przechowalniach i kopcach zmagazynowano wszystkie asortymenty warzyw z wyjątkiem kapusty świeżej, która z powodu suszy nie narosła. Należy więc liczyć się, że nie zawsze będzie ona w sprzedaży. Braki te uzupełni kapusta kwaszona. Przygotowano jej więcej niż zakładał plan. Poza kapustą świeżą i ogórkami kwaszonymi warzyw nie powinno brakować.

Nie ma obaw o ziemniaki. Zapasy na okres zimowy wynoszą ponad 5700 ton. Natomiast jeśli chodzi o jabłka, nie można narzekać na asortyment, jakość i wybór w różnych cenach. Handlowcy zapewniali, że dobre dostawy tych grup towarowych istnieją szanse znacznego wzrostu eksportu.

## Tragiczny wypadek w kopalni „Dymitrow”

### Śmierć poniosło 17 ratowników i górników, 10 uległo poparzeniu

KATOWICE (PAP) — W dniu 28 listopada br. ok. godziny 20.40 w kopalni „Dymitrow” w Bytomiu w pochylonym odcinku do pokładu 510 w oddziale II na poziomie 774 m stwierdzono pożar powstały prawdopodobnie na skutek samozapalenia się węglu. W związku z tym przystąpiono do akcji mającej na celu zlikwidowanie pożaru. Do akcji skierowano zastępy ratownicze kopalni: „Dymitrow”, „Szombierki” i „Rozbark” oraz okrogowych stacji ratownictwa górniczego w Bytomiu i Sosnowcu.

W dniu 29 listopada br. o godzinie 1.55 w przekopie obgodzonym na poziomie 774 m, w czasie prowadzenia akcji przeciwpożarowej, z niewyjaśnionych dotąd przyczyn, nastąpił wybuch gazów pożarowych. Wybuch objął swym zasięgiem rejon wyrobisk, w których znajdowało się 66 ratowników i górników biorących udział w akcji.

Na skutek wybuchu piętnastu ratowników i górników poniosło śmierć w miejscu, dwóch zaś na skutek odniesionych obrażeń zmarło po przewiezieniu do szpitala. Dziesięciu ratowników i górników uległo poparzeniu. Znajdujący się oni w szpitalach w Siemianowicach Śląskich i Bytomiu. Pozostali ratownicy i górnicy nie odnieśli obrażeń i uczestniczyli w akcji ratowniczej w kopalni.

W kopalni „Dymitrow” przebywają: wicepremier Zbigniew Szalajda, minister Górnictwa i Energetyki, prezes Wyższego Urzędu Górniczego, przedstawiciele KW PZPR w Katowicach oraz zespół ekspertów i doradców. Dla zbadania przyczyn i okoliczności wypadku prezes



PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

DZIS — zachmurzenie duże z rozproszonymi chmurami. Rano i w nocy silne zamiecia i mży. Temp. maks. 4-6, min. od 0 do -3 st. C. Wiatr słaby zmienny.

JUTRO — bez istotnych zmian. Imienny: Andrzej i Maryś. (B)

## Próba uprowadzenia samolotu na Okęciu

WARSZAWA (PAP) — 27 bm. w godzinach wieczornych usiłowano uprowadzić z międzynarodowego dworca lotniczego w Warszawie samolot TU-154 należący do Węgierskich Linii Lotniczych „Malew”. Porywacz został obezwładniony i zatrzymany przez funkcjonariuszy ochrony bezpieczeństwa lotów Komendy Stołecznej MO. W czasie przeprowadzania działań nikt nie doznał obrażeń. Sprawcą przestępstwa okazał się Dariusz S., mieszkaniec Olsztyna.

W powyższej sprawie prowadzone jest śledztwo pod nadzorem prokuratury.

# Mieszkania - sprawa ogólnospołeczna

ciąg dalszy ze str. 1

mieszkań i ile to będzie kosztowało? Takiej odpowiedzi społeczeństwo nie jest w stanie udzielić. Reprezentując interesy swoich członków nie ma bowiem odpowiednich możliwości realizacyjnych.

Zaspokojenie mieszkaniowych potrzeb jest dziś trudniejsze niż przed kilkunastu laty. W roku 1978 wybudowano 157 tys. spółdzielczych mieszkań, w bieżącym zaś możemy liczyć na ok. 85 tys. Takie są możliwości wykonawcze budownictwa i gospodarce uwarunkowania.

Na ich zmianę możemy oddziaływać wyłącznie wspólnym wysiłkiem państwa, władz terenowych, wzmocnioną aktywnością spółdzielni, większym zaangażowaniem środków społecznych i zakładów pracy.

Uchwały i zalecenia Zjazdu obciążają spółdzielczość do wzmocnienia starań o uregulowanie wielu systemowych spraw warunkujących dalszy wzrost budownictwa mieszkaniowego. I o to będziemy zabiegać. Chodzi tu zwłaszcza o wyznaczenie i zbrojenie terenów pod nowe osiedla, reorganizację potencjału wykonawczego, korzystniejsze zasady finansowania i kredytowania budowy mieszkań.

Uważamy, iż obciążenia z tytułu użytkowania i użytkowania mieszkań muszą być dostosowane do określonych możliwości finansowych przeciętnej rodziny. Dla milionerów rodzinna jest pomoc społeczna. Swoje stanowisko w tych sprawach spółdzielczość już przedstawiała w formie opinii do założeń polityki mieszkaniowej państwa i innych przygotowywanych decyzji.

Zgodnie z zasadami spółdzielczej samorządności i samodzielności finansowej podejmujemy działania zmierzające do efektywniejszego gospodarowania środkami i zasobami w interesie ogółu członków. Trzeba bowiem porządkować także i własne podwórko. Zamierzamy rozwijać spółdzielczość wykonawczą, tworzyć społeczne przedsiębiorstwa budowlane, wspierać

inicyjatywy tworzenia małych spółdzielni, usprawniać pracę służb inwestycyjnych i obsługi lokatorów.

Jest wreszcie kompleksa spraw związanych z przyjmowaniem kandydatów, rozdzielaniem mieszkań, zasadami przydziału lokali. Nowa ustawa o prawie spółdzielni jednoznacznie określa zasady przyjmowania nowych członków - spółdzielnie powinny przyjmować ich tyłu dla ilu są w stanie zapewnić mieszkania. Zgłoszono w toku obrotu wiele wniosków o wystrzyżenie rejestracji kandydatów. Argumentowano to tym, iż spółdzielczość nie może powiększać swoich zobowiązań nie mając możliwości ich zrealizowania. Rejestrację mieszkaniowych potrzeb - jak stwierdzano na Zjeździe - musi przejąć państwo. W stosunku do tych, którzy są w spółdzielczych rejestrach zastępujemy jednolitą zasadę, iż o terminie przydziału mieszkań będzie decydował okres oczekiwania. Będziemy bronić przyjętego ustalenia, że wszystkie spółdzielcze mieszkania są przeznaczone dla oczekujących członków.

Podjęliśmy wysiłki uregulowania w maksymalnym zakresie sprawy kosztów budownictwa a właściwie skali obciążenia jakie trzeba ponieść z tytułu rosnących cen. Chodzi tu zwłaszcza o premie gwarancyjne, wysokość wkładów mieszkaniowych, spłatę kredytów i ich oprocentowanie.

Jest wreszcie wiele spraw wymagających załatwienia w obszarze gospodarki istniejącymi zasobami. Należą do nich opłaty za usługi komunalne i dostawy ciepła, stawki czynszowe a także współdziałanie innych partnerów w finansowaniu działalności społeczno-wychowawczej na osiedlach.

Rejestr spraw do załatwienia jaki zapisano w zjeździe w dokumentach jest obszerny. Mają one doradczą i długofalowy charakter i nie będziemy oszczędzać wysiłków - powiedział prezes SAAR - aby stopniowo je rozstrzygać zgodnie z naszymi nadziejami - potrzebami i oczekiwaniami społecznymi.

# Bez konkretnych wyników Zakończenie sesji GATT w Genewie

GENEWA (PAP) - Korespondent PAP, Jerzy Wańkiewicz pisze:

Zakończona w poniedziałek nad ranem w Genewie konferencja ministrów handlu zagranicznym 38 państw - stron Układu Ogólnego w sprawie Tarjfy Celnych i Handlu (GATT) - nie przyniosła jakichkolwiek konkretnych wyników. Przyjęta - po wielu burzliwych dyskusjach - deklaracja końcowa zarysowała jedynie kierunki i ramy dalszych negocjacji i rokowań.

Przebieg konferencji pozwolił jednak na ocenę wielu aspektów obecnej sytuacji ekonomicznej, charakteryzującej się dalszym wzrostem recesji, zahamowaniem wzrostu ekonomicznego, rosnącym bezrobociem i inflacją, wstrząsającymi trudnościami w bilansach płatniczych, głębokimi niedostojnościami strukturalnymi w istniejącym międzynarodowym podziale pracy.

Konferencja nie osiągnęła porozumienia w żadnej w istotie sprawie będącej tematem obrad. Jednym z głównych dyskusyjnych tematów była sprawa liberalizacji handlu produktami rolnymi, w tym problem subsydiowania eksportu tych produktów. Strona amerykańska domagała się od państw EWG drastycznej redukcji tych subsydiów, które powodują kurczenie się eksportu produktów rolnych z USA. Kraje Wspólnego Rynku zdecydowanie odrzuciły ten postulat, utrzymując iż w dziedzinie obrotu produktami rolnymi nie obowiązują te same zasady swobodnej wymiany handlowej, co w handlu towarami przemysłowymi.

Również Australia ostro skrytykowała politykę rolną EWG. Z kolei Japonia odrzuciła oskarżenie państw Wspólnego Rynku, iż zamyka swoje rynki dla importu i nie stosuje się do zasad taryfowych GATT, wysuwając zarzarem adresem państw EWG. Kraje rozwijające się ponownie oskarżyły kraje wysoko rozwinięte o stosowanie systemu ograniczeń i barier handlowych, które coraz bardziej hamują eksport z krajów Trzeciego Świata.

Jednym z dyskusowanych tematów była sprawa objęcia

przepisami GATT również międzynarodowej wymiany usług takich jak transport, ubezpieczenia, komunikacja, bankowość, reklama. Propozycje te forsowane przez USA spotkały się z ostrym sprzeciwem krajów rozwijających się, które zdecydowanie przeciwstawiają się ekspansji USA w tej dziedzinie.

Przedmiotem dyskusji była również sprawa zasad i reguł rozstrzygnięcia sporów między państwami - stronami GATT. Sprawa ta wiąże się ściśle z decyzją administracji USA o zawieszeniu wobec Polski klauzuli największego uprzywilejowania (KNU) w dziedzinie cel. Przepisy GATT przewidują jakoby wstępny sposób rozstrzygnięcia sporów dwustronne rokowania, a dopiero w wypadku nieosiągnięcia porozumienia, zwrócenie się do organów GATT. Zawieszając KNU wobec Polski, USA omiły całą tę drogę, naruszając tym samym obowiązującą w GATT podstawową procedurę postępowania.

Postanowiono, że sprawa zawieszenia przez USA KNU wobec Polski, zostanie ponownie rozpatrzona na najbliższym posiedzeniu Rady GATT. Zastopowanie przez USA sankcji handlowych jako środka presji politycznej i ingerencji w wewnętrzne sprawy naszego kraju, wielu członków Rady GATT oceniło jako przedsięwzięcie głęboko sprzeczne z głównymi celami i zasadami GATT, którymi są doprowadzenie do nieskrępowanego rozwoju handlu międzynarodowego, jednakowo traktowanie wszystkich członków układu oraz bezwarunkowy zakaz dyskryminacji w stosowaniu KNU.

Postanowiono, że sprawa zawieszenia przez USA KNU wobec Polski, zostanie ponownie rozpatrzona na najbliższym posiedzeniu Rady GATT. Zastopowanie przez USA sankcji handlowych jako środka presji politycznej i ingerencji w wewnętrzne sprawy naszego kraju, wielu członków Rady GATT oceniło jako przedsięwzięcie głęboko sprzeczne z głównymi celami i zasadami GATT, którymi są doprowadzenie do nieskrępowanego rozwoju handlu międzynarodowego, jednakowo traktowanie wszystkich członków układu oraz bezwarunkowy zakaz dyskryminacji w stosowaniu KNU.

Jako pierwszy spotkali się w poniedziałek ministrowie obrony europejskich państw członkowskich NATO. We wtorek zbiera się grupa państw nuklearnych zaś w środę i czwartek odbędzie się spotkanie ministrów obrony w pełnym składzie, na które przybędzie również szef Pentagonu.

W Brukseli rozpoczęły się jesienne sesje NATO

BRUKSELA (PAP) - W atmosferze rosnącej presji ze strony sił pokojowych, w poniedziałek rozpoczęła się seria „jesiennych sesji” NATO na szczeblu ministrów obrony i spraw zagranicznych. Omówione mają być kluczowe kwestie polityczne i obronne, w tym sprawa realizacji decyzji NATO z grudnia 1979 roku o rozmieszczeniu w Europie Zachodniej nowych amerykańskich rakiet nuklearnych średniego zasięgu.

Jako pierwszy spotkali się w poniedziałek ministrowie obrony europejskich państw członkowskich NATO. We wtorek zbiera się grupa państw nuklearnych zaś w środę i czwartek odbędzie się spotkanie ministrów obrony w pełnym składzie, na które przybędzie również szef Pentagonu.

# „Prawda” o Albanii

MOSKWA (PAP) - W poniedziałek Albania obchodziła święto narodowe, 38-rodzinne wyzwolenie kraju spod okupacji faszystowskiej. Rocznicą ta zbiega się równocześnie z drugą ważną datą w historii narodu albańskiego - z 70-leciem uzyskania niepodległości kraju.

Nawijając do tych rocznic dziennik „Prawda” pisze, że zwycięstwo ludowo-demokratycznej rewolucji przyniosło narodowi albańskiemu długo oczekiwaną wolność i trwałą narodową niezależność.

Dażąc do pokonania wiekowego zacofania, Albańczycy przystąpili do realizacji głębokich reform społeczno-gospodarczych. Wykonanie tych zadań ułatwiła im bezinteresowna współpraca oraz pomoc ze strony Związku Radzieckiego i pozostałych państw socjalistycznych.

Jednakże - pisze dalej „Prawda” - na początku lat 60-tych kierownictwo Albanii przyjęło kurs

na zerwanie politycznych, ekonomicznych i kulturalnych związków z ZSRR i innymi państwami obozu socjalistycznego. Tego rodzaju nienaturalna w wzajemnych stosunkach między państwami socjalistycznymi sytuacja - stwierdza dziennik - nie odpowiada interesom narodów radzieckiego i albańskiego, obiektywnie szkodzi sprawie socjalizmu, sprawie walki antyimperialistycznej.

Konsekwentna linia ZSRR na rzecz uzdrowienia stosunków radziecko-albańskich - kontynuuje „Prawda” - znajduje swój wyraz w umacnianiu w społeczeństwie radzieckim uczucie przyjaźni do narodu albańskiego, w zapoznawaniu społeczeństwa ZSRR z rewolucyjno-demokratycznymi tradycjami Albanii, z jej walką wyzwolenia przeciw faszynom, prowadzoną wspólnie z innymi miłującymi wolność narodami, z sukcesami w socjalistycznej przebudowie społeczeństwa albańskiego.

# Kronika milicyjno-sadowa

OSZUST „MELOMAN”  
WARSZAWA - Piosenki i nazwisko kompozytora Marka Sarta jest szeroko znane. O wiele mniej osób na muzyka oświeściło lub z widzenia. I to właśnie wykorzystując 31-letni Roman B., w sprawie którego sędziwość MO Warszawa-Zoliborz. Podając się za znanego kompozytora, Marek B. zawierał znajomości z kobietami, niejednokrotnie proponując im małżeństwo. Z dobiegających ustaleń wynika, że gustował on w paniach w wieku ok. 40 lat, zazwyczaj z wyższym wykształceniem. Znajomości, w których oczywiście przedstawiał się jako Marek Sart zawierał w różnych miejscowościach. Wiadomo, że grasował m.in. w Krakowie, Wrocławiu, Zakopanem i Rzeszowie. Przedzając się później tak znajomości kończyła się wyłudzeniem pieniędzy lub okradzeniem kolejnej ofiary uwodźciciela.

UJĘCIE GROźNEJ SZAKI MŁODOCIANYCH WŁAMYWCZY  
PRZEMYSŁ - Przez trzy tygodnie, od 3 do 24 bm, w Jarosławiu i okolicy grasowała szaka włamywaczy, która dokonała wielu włamań, m.in. do obiektów gastronomicznych i handlowych. Zupem suchych przestępstw stawały się najczęściej alkohol i artykuły spożywcze, o łącznej wartości ponad 300 tys. zł.

UJĘCIE SPRAWCÓW WŁAMANIA DO MAGAZYNU „PEWEXU”  
SZCZECIN - W wyniku działań MO zatrzymano sprawców włamania do magazynu sklepu „Pewexu” w Szczecinie przy ul. Jedności Narodowej - 28-letniego Andrzeja W. zatrudnionego w szczecińskiej spółdzielni meczarskiej oraz 23-letniego Krzysztofa B. - nigdzie nie pracującego i nie uczącego się. Włamali się oni do pomieszczeń magazynowych „Pewexu” od strony piwnic przez otwór wykuty w ścianie, zabierając kawę, papierosy, alkohol, czekoladę i inne artykuły handlowe dużej wartości.

Złodzieje ujęci zostali przez MO w Poznaniu na tamtejszym rynku podczas sprzedaży dużej ilości kawy i czekolady. Początkowo twierdzili, że kupili zakwestionowane towary od nieznanymi osob.

PRZEMYSŁ - Przez trzy tygodnie, od 3 do 24 bm, w Jarosławiu i okolicy grasowała szaka włamywaczy, która dokonała wielu włamań, m.in. do obiektów gastronomicznych i handlowych. Zupem suchych przestępstw stawały się najczęściej alkohol i artykuły spożywcze, o łącznej wartości ponad 300 tys. zł.

Energetyczne działania funkcyjny z Komendy Miejskiej w Jarosławiu spowodowały zatrzymanie włamywaczy. Są to 4 młodzi ludzie, z których najstarszy liczy 18 lat, a najmłodszy - 15. Dwaj są uczelniami, jeden nie uczy się i nie pracuje; natomiast czwarty jest szlabanem z domu poprawczego. Jednego z członków szaki trzeba było szukać aż w Kielcach.

# W. Jaruzelski przyjął K. Krzyżagórskiego

WARSZAWA (PAP) - 29 bm. gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął przewodniczącą Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL, red. Klemensa Krzyżagórskiego. W czasie rozmowy przewodniczący Stowarzyszenia poinformował I sekretarza KC o rozwoju organizacyjnym SD PRL, treści politycznej obojętnych działań Zarządu Głównego, oddziałów i klubów twórczych. Przekazał gen. armii Wojciechowi Jaruzelskiemu zaproszenie władz SD PRL do odwiedzenia Domu Dziennikarza, na spotkanie z aktywnym Stowarzyszenia.

Gen. armii Wojciech Jaruzelski omówił obecną sytuację polityczną kraju, która wymaga od dziennikarzy szczególnie skrupulatnego informowania społeczeństwa, celnej publicystyki, znajomości i rozumienia intencji kierownictwa partii i rządu. Stowarzyszenie Dziennikarzy PRL ma do odegrania doniosłą rolę we wzbogacaniu świadomości i aktywności społecznej, w rozwijaniu socjalistycznej demokracji oraz wyrażaniu interesów socjalistycznego państwa, w budowie porozumienia narodowego.

# Solidarność z narodem palestyńskim

Depesza H. Jabłońskiego do J. Arafata

WARSZAWA (PAP) - Z okazji obchodzonego pod auspicjami ONZ Międzynarodowego Dnia Solidarności z Narodem Palestyńskim, przypadającego 29 listopada, przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński, skierował odczytaniom telegram z pozdrowieniami i życzeniami do przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jasera Arafata.

Podkreśla się w nim nasze niezmiennie poparcie dla słusznych aspiracji Arabskiego Narodu Palestyny oraz solidarności z prowadzoną przez niego walką, zwłaszcza z obliczu niedawnych tragicznych doświadczeń i ofiar poniesionych w obronie egzystencji i godności narodowej - ofiar, które na całym świecie spotęgowały potępienie i sprzeciw wobec polityki agresji i przemocy stosowanej przez imperializm.

# W Brukseli rozporczyły się jesienne sesje NATO

BRUKSELA (PAP) - W atmosferze rosnącej presji ze strony sił pokojowych, w poniedziałek rozpoczęła się seria „jesiennych sesji” NATO na szczeblu ministrów obrony i spraw zagranicznych. Omówione mają być kluczowe kwestie polityczne i obronne, w tym sprawa realizacji decyzji NATO z grudnia 1979 roku o rozmieszczeniu w Europie Zachodniej nowych amerykańskich rakiet nuklearnych średniego zasięgu.

Jako pierwszy spotkali się w poniedziałek ministrowie obrony europejskich państw członkowskich NATO. We wtorek zbiera się grupa państw nuklearnych zaś w środę i czwartek odbędzie się spotkanie ministrów obrony w pełnym składzie, na które przybędzie również szef Pentagonu.

W Brukseli rozpoczęły się jesienne sesje NATO. BRUKSELA (PAP) - W atmosferze rosnącej presji ze strony sił pokojowych, w poniedziałek rozpoczęła się seria „jesiennych sesji” NATO na szczeblu ministrów obrony i spraw zagranicznych. Omówione mają być kluczowe kwestie polityczne i obronne, w tym sprawa realizacji decyzji NATO z grudnia 1979 roku o rozmieszczeniu w Europie Zachodniej nowych amerykańskich rakiet nuklearnych średniego zasięgu.

W Brukseli rozpoczęły się jesienne sesje NATO. BRUKSELA (PAP) - W atmosferze rosnącej presji ze strony sił pokojowych, w poniedziałek rozpoczęła się seria „jesiennych sesji” NATO na szczeblu ministrów obrony i spraw zagranicznych. Omówione mają być kluczowe kwestie polityczne i obronne, w tym sprawa realizacji decyzji NATO z grudnia 1979 roku o rozmieszczeniu w Europie Zachodniej nowych amerykańskich rakiet nuklearnych średniego zasięgu.

# NA FINISZU PRZED BILANSEM

CIĄG DALSZY ZE STR. 1  
rekomponowane na innych wyrobach. A przecież mimo takiej kalkulacji, dobrze opłaca się dobra praca załogi piskiej. Po 10 miesięcznym zysk wyniósł 171 mln złotych, z czego - po odprawieniu podatków - do dyspozycji zakładów pozostaje 41 mln złotych. Jak będzie rozdzielone? 29,5 mln przeznaczą na fundusz rozwoju, 5,5 mln na fundusz rezerwowy i 6 mln złotych do podziału wśród załogi. Inna rzecz, że ostatnie zarobki wzrosły o tysiąc złotych i wynoszą średnio 9,5 tys. złotych.

Rezultaty tego widocznego są pod koniec roku. Zadania planowe wykonywane są w pełni, a nawet w poszczególnych asortymentach przekraczane. Tak na przykład do końca grudnia zakłady wyprodukują 18.600 metrów sześć, płyt komórkowych (mniej o 3 tys. m. niż w ub. roku), prawie 12 tysięcy metrów sześć, płyt wiórowych (na poziomie ub. roku) i około 23,5 tysiąca metrów sześć, sklejki (mniej o 1.600 metrów), w tym na eksport 6 tysięcy metrów sześć, (mniej o 2.750 metrów).

Szczególne znaczenie ma produkcja sklejki, ponieważ jest ona głównym wyrobem zakładów. Po drugie, posiada najwyższą jakość w całym przemysle drzewnym. Stąd też Pisz partycypuje w eksporcie całej branży, aż w 38 procentach. I co jest ważne: w wyniku dobrej gospodarki surowcowej, uzyskuje 1 dolar poniżej 80 złotych.

Kiedy pytam o wyniki w zakresie sprzedaży, dyrektor PZPS - Jan Muzyka stwierdza więc, że nie one są ważne bo zagaby ceny (plan sprzedaży wynosi 1.391,5 mln złotych), ale ważne są konkretne rezultaty w produkcji. Ilość, jakość i koszty własne. I informuje, pokazując tablicę statystyczną obrazującą rentowność, że zakłady ustaliły na swe wyroby najniższe ceny w branży. Są one niższe od 2 do 45 procent. Co ciekawsze, w kilku asortymentach zakłady mają straty.

Najważniejszą sprawą jest jednak zaopatrzenie w surowiec sklejkiowy. Tymczasem, gdy już jest pełne pokrycie w zamówieniach na pierwszy kwartał przed odbiorców krajowych i zagranicznych, lasy zapewniają dostawę tylko w 52 procentach. Wydaje się zatem rzecz niezgodna, aby w problemie podległym sobie działów znowu głębiej wkroczył minister rezerwy. Bo jak trafnie zauważa na piskiej „sklejce”, reforma jest dobra, ale dla ludzi chejących, dobrej woli i uczciwych. A nie tych, którzy tanim kosztem, bez widocznych skutków na rynku, balansują duże zyski.

Ważniejszą sprawą jest jednak zaopatrzenie w surowiec sklejkiowy. Tymczasem, gdy już jest pełne pokrycie w zamówieniach na pierwszy kwartał przed odbiorców krajowych i zagranicznych, lasy zapewniają dostawę tylko w 52 procentach. Wydaje się zatem rzecz niezgodna, aby w problemie podległym sobie działów znowu głębiej wkroczył minister rezerwy. Bo jak trafnie zauważa na piskiej „sklejce”, reforma jest dobra, ale dla ludzi chejących, dobrej woli i uczciwych. A nie tych, którzy tanim kosztem, bez widocznych skutków na rynku, balansują duże zyski.

Ważniejszą sprawą jest jednak zaopatrzenie w surowiec sklejkiowy. Tymczasem, gdy już jest pełne pokrycie w zamówieniach na pierwszy kwartał przed odbiorców krajowych i zagranicznych, lasy zapewniają dostawę tylko w 52 procentach. Wydaje się zatem rzecz niezgodna, aby w problemie podległym sobie działów znowu głębiej wkroczył minister rezerwy. Bo jak trafnie zauważa na piskiej „sklejce”, reforma jest dobra, ale dla ludzi chejących, dobrej woli i uczciwych. A nie tych, którzy tanim kosztem, bez widocznych skutków na rynku, balansują duże zyski.

Ważniejszą sprawą jest jednak zaopatrzenie w surowiec sklejkiowy. Tymczasem, gdy już jest pełne pokrycie w zamówieniach na pierwszy kwartał przed odbiorców krajowych i zagranicznych, lasy zapewniają dostawę tylko w 52 procentach. Wydaje się zatem rzecz niezgodna, aby w problemie podległym sobie działów znowu głębiej wkroczył minister rezerwy. Bo jak trafnie zauważa na piskiej „sklejce”, reforma jest dobra, ale dla ludzi chejących, dobrej woli i uczciwych. A nie tych, którzy tanim kosztem, bez widocznych skutków na rynku, balansują duże zyski.

# Tragiczny wypadek w kopalni „Dymitrow”

CIĄG DALSZY ZE STR. 1  
Wyższego Urzędu Górniczego, w porozumieniu z ministrem Górnictwa i Energetyki, powołał specjalną komisję.

Blżliwe okoliczności wypadku oraz lista poległych górników podane zostaną - jak informuje min. Górnictwa i Energetyki - w kolejnym komunikacie tego resortu.

Ważniejszą sprawą jest jednak zaopatrzenie w surowiec sklejkiowy. Tymczasem, gdy już jest pełne pokrycie w zamówieniach na pierwszy kwartał przed odbiorców krajowych i zagranicznych, lasy zapewniają dostawę tylko w 52 procentach. Wydaje się zatem rzecz niezgodna, aby w problemie podległym sobie działów znowu głębiej wkroczył minister rezerwy. Bo jak trafnie zauważa na piskiej „sklejce”, reforma jest dobra, ale dla ludzi chejących, dobrej woli i uczciwych. A nie tych, którzy tanim kosztem, bez widocznych skutków na rynku, balansują duże zyski.

Ważniejszą sprawą jest jednak zaopatrzenie w surowiec sklejkiowy. Tymczasem, gdy już jest pełne pokrycie w zamówieniach na pierwszy kwartał przed odbiorców krajowych i zagranicznych, lasy zapewniają dostawę tylko w 52 procentach. Wydaje się zatem rzecz niezgodna, aby w problemie podległym sobie działów znowu głębiej wkroczył minister rezerwy. Bo jak trafnie zauważa na piskiej „sklejce”, reforma jest dobra, ale dla ludzi chejących, dobrej woli i uczciwych. A nie tych, którzy tanim kosztem, bez widocznych skutków na rynku, balansują duże zyski.

Ważniejszą sprawą jest jednak zaopatrzenie w surowiec sklejkiowy. Tymczasem, gdy już jest pełne pokrycie w zamówieniach na pierwszy kwartał przed odbiorców krajowych i zagranicznych, lasy zapewniają dostawę tylko w 52 procentach. Wydaje się zatem rzecz niezgodna, aby w problemie podległym sobie działów znowu głębiej wkroczył minister rezerwy. Bo jak trafnie zauważa na piskiej „sklejce”, reforma jest dobra, ale dla ludzi chejących, dobrej woli i uczciwych. A nie tych, którzy tanim kosztem, bez widocznych skutków na rynku, balansują duże zyski.

Ważniejszą sprawą jest jednak zaopatrzenie w surowiec sklejkiowy. Tymczasem, gdy już jest pełne pokrycie w zamówieniach na pierwszy kwartał przed odbiorców krajowych i zagranicznych, lasy zapewniają dostawę tylko w 52 procentach. Wydaje się zatem rzecz niezgodna, aby w problemie podległym sobie działów znowu głębiej wkroczył minister rezerwy. Bo jak trafnie zauważa na piskiej „sklejce”, reforma jest dobra, ale dla ludzi chejących, dobrej woli i uczciwych. A nie tych, którzy tanim kosztem, bez widocznych skutków na rynku, balansują duże zyski.

Ważniejszą sprawą jest jednak zaopatrzenie w surowiec sklejkiowy. Tymczasem, gdy już jest pełne pokrycie w zamówieniach na pierwszy kwartał przed odbiorców krajowych i zagranicznych, lasy zapewniają dostawę tylko w 52 procentach. Wydaje się zatem rzecz niezgodna, aby w problemie podległym sobie działów znowu głębiej wkroczył minister rezerwy. Bo jak trafnie zauważa na piskiej „sklejce”, reforma jest dobra, ale dla ludzi chejących, dobrej woli i uczciwych. A nie tych, którzy tanim kosztem, bez widocznych skutków na rynku, balansują duże zyski.

Ważniejszą sprawą jest jednak zaopatrzenie w surowiec sklejkiowy. Tymczasem, gdy już jest pełne pokrycie w zamówieniach na pierwszy kwartał przed odbiorców krajowych i zagranicznych, lasy zapewniają dostawę tylko w 52 procentach. Wydaje się zatem rzecz niezgodna, aby w problemie podległym sobie działów znowu głębiej wkroczył minister rezerwy. Bo jak trafnie zauważa na piskiej „sklejce”, reforma jest dobra, ale dla ludzi chejących, dobrej woli i uczciwych. A nie tych, którzy tanim kosztem, bez widocznych skutków na rynku, balansują duże zyski.

# SPORT

## DONIESIENIA AGENCYJNE

W Londynie, na Wembley, międzynarodowy turniej tenisa stołowego, w finale Douglas, który wygrał także poprzedni turniej, zwyciężył Jacquesa Secretina (Francja) 2:1, 2:1. W turnieju startował także Andrzej Grubba, który w ćwierćfinale przegrał ze Szwedem Ulfem Bengtssonem 2:3, 16:21, 16:21 i z Czechosłowakiem Milanem Orlovskim 15:21, 13:21.

Jimmy Connors jest nadal zdecydowanym liderem tenisowej klasyfikacji „rand prki”, mający w dorobku 3355 pkt., na drugim miejscu awansował Guillermo Vilas - 2495 pkt., wyprzedzając Iva na Lendla - 2313 pkt.

Reprezentacja Polski ludoków powróciła z prawie miesięcznego pobytu w znakomicie obsadzonym turnieju kodokanu. Niestety bez większych sukcesów, a jedyny punkt dla naszej ekipy zdobył Andrzej Sadeł, który był play w wadze 78 kg.

5 grudnia przewidziany był w szwajcarskiej miejscowości Kloten bieg zjazdowy mężczyzn, który miał zainaugurować sezon 1982/83 w Pucharze Świata w narciarstwie alpejskim. Z inauguracją przyjdzie jednak poczekać. Jak poinformowali w poniedziałek organizatorzy imprezy, z powodu nieodpowiednich warunków atmosferycznych - brak śniegu - bieg zjazdowy w Laax został odwołany. Jak stwierdził dyrektor imprezy, szwajcar Bernhard Russi, trasa zjazdowa w Laax pokryta jest śniegiem, ale w stosunku nie wystarczającym, co nie może być niebezpiecznym dla zawodników.

Zwycięstwem Brytyjczyka Desmonda Douglasa zakończył się

Podczas posiedzenia plenarnego Zarządu Głównego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego odbyła się w Warszawie uroczysta rozstrzygnięcia konkursu WOPR, PZU, Bura Prewencji KG MO i GKKS (pod nazwą „Ratujemy tonących”). Przeprowadzony w trzech etapach - wojewódzkim i ogólnopolskim, konkurs ma na celu wyłonienie najlepszych, najofiarniejszych pracujących w ratowniczych w tym posiedzeniu udział wzięli sekretarz stanu USA, George Shultz.

Według źródeł NATO, prawie pewne jest, iż uczestnicy brukselskich sesji potwierdzą decyzję w sprawie rozlokowania w Europie Zachodniej 572 rakiet typu „Cruise” i „Pershing II”. Ponadto przedyskutowana zostanie niedawna propozycja dowódcy sił zbrojnych NATO, generała Bernarda Rogera, który zażądał zwiększenia wydatków na zbrojenia konwencjonalne, a także decyzja prezydenta Reagana w sprawie podjęcia budowy nowego systemu rakiet międzykontynentalnych o nazwie MX.

# Zakończenie konkursu „Ratujemy tonących”

Podczas posiedzenia plenarnego Zarządu Głównego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego odbyła się w Warszawie uroczysta rozstrzygnięcia konkursu WOPR, PZU, Bura Prewencji KG MO i GKKS (pod nazwą „Ratujemy tonących”). Przeprowadzony w trzech etapach - wojewódzkim i ogólnopolskim, konkurs ma na celu wyłonienie najlepszych, najofiarniejszych pracujących w ratowniczych w tym posiedzeniu udział wzięli sekretarz stanu USA, George Shultz.

Według źródeł NATO, prawie pewne jest, iż uczestnicy brukselskich sesji potwierdzą decyzję w sprawie rozlokowania w Europie Zachodniej 572 rakiet typu „Cruise” i „Pershing II”. Ponadto przedyskutowana zostanie niedawna propozycja dowódcy sił zbrojnych NATO, generała Bernarda Rogera, który zażądał zwiększenia wydatków na zbrojenia konwencjonalne, a także decyzja prezydenta Reagana w sprawie podjęcia budowy nowego systemu rakiet międzykontynentalnych o nazwie MX.

Według źródeł NATO, prawie pewne jest, iż uczestnicy brukselskich sesji potwierdzą decyzję w sprawie rozlokowania w Europie Zachodniej 572 rakiet typu „Cruise” i „Pershing II”. Ponadto przedyskutowana zostanie niedawna propozycja dowódcy sił zbrojnych NATO, generała Bernarda Rogera, który zażądał zwiększenia wydatków na zbrojenia konwencjonalne, a także decyzja prezydenta Reagana w sprawie podjęcia budowy nowego systemu rakiet międzykontynentalnych o nazwie MX.

Według źródeł NATO, prawie pewne jest, iż uczestnicy brukselskich sesji potwierdzą decyzję w sprawie rozlokowania w Europie Zachodniej 572 rakiet typu „Cruise” i „Pershing II”. Ponadto przedyskutowana zostanie niedawna propozycja dowódcy sił zbrojnych NATO, generała Bernarda Rogera, który zażądał zwiększenia wydatków na zbrojenia konwencjonalne, a także decyzja prezydenta Reagana w sprawie podjęcia budowy nowego systemu rakiet międzykontynentalnych o nazwie MX.

Według źródeł NATO, prawie pewne jest, iż uczestnicy brukselskich sesji potwierdzą decyzję w sprawie rozlokowania w Europie Zachodniej 572 rakiet typu „Cruise” i „Pershing II”. Ponadto przedyskutowana zostanie niedawna propozycja dowódcy sił zbrojnych NATO, generała Bernarda Rogera, który zażądał zwiększenia wydatków na zbrojenia konwencjonalne, a także decyzja prezydenta Reagana w sprawie podjęcia budowy nowego systemu rakiet międzykontynentalnych o nazwie MX.

# Zaszczytne tytuły białostockich podwodników

Bogatym dorobkiem może pochwycić się, działający pod patronatem Ligii Obrony Kraju, Klub Podwodników „Skalar” w Białymstoku. Jego członkowie, zarówno w klasyfikacji zespołowej jak i indywidualnej, uzyskują tytuły mistrzów w swoich kategoriach i miejsce w zawodach krajowych. Wymienić tu należy zwycięzcę pierwszego miejsca w basenie Centralnego PZU, a przeznaczony na zakup sprzętu ratowniczego i wyposażenia obiektów, tytułu mistrzowskiego w kategorii LOK w nawigacji podwodnej oraz szóstego miejsca na międzynarodowych zawodach podwodników w Gdyni.

Indywidualnie w br. tytuł mistrzowski zdobyła Kazimiera Ranka, natomiast w kategorii młodzieżowców mistrzostwach Polski Danuta Senk zajęła drugie miejsce, a trzeci lokata wywalczyła Ewa Jurczak. W kategorii seniorów mistrzostwach Polski Danuta Senk zajęła drugie miejsce, a trzeci lokata wywalczyła Ewa Jurczak. W kategorii seniorów mistrzostwach Polski Danuta Senk zajęła drugie miejsce, a trzeci lokata wywalczyła Ewa Jurczak.

Indywidualnie w br. tytuł mistrzowski zdobyła Kazimiera Ranka, natomiast w kategorii młodzieżowców mistrzostwach Polski Danuta Senk zajęła drugie miejsce, a trzeci lokata wywalczyła Ewa Jurczak. W kategorii seniorów mistrzostwach Polski Danuta Senk zajęła drugie miejsce, a trzeci lokata wywalczyła Ewa Jurczak.

Indywidualnie w br. tytuł mistrzowski zdobyła Kazimiera Ranka, natomiast w kategorii młodzieżowców mistrzostwach Polski Danuta Senk zajęła drugie miejsce, a trzeci lokata wywalczyła Ewa Jurczak. W kategorii seniorów mistrzostwach Polski Danuta Senk zajęła drugie miejsce, a trzeci lokata wywalczyła Ewa Jurczak.

Indywidualnie w br. tytuł mistrzowski zdobyła Kazimiera Ranka, natomiast w kategorii młodzieżowców mistrzostwach Polski Danuta Senk zajęła drugie miejsce, a trzeci lokata wywalczyła Ewa Jurczak. W kategorii seniorów mistrzostwach Polski Danuta Senk zajęła drugie miejsce, a trzeci lokata wywalczyła Ewa Jurczak.

Indywidualnie w br. tytuł mistrzowski zdobyła Kazimiera Ranka, natomiast w kategorii młodzieżowców mistrzostwach Polski Danuta Senk zajęła drugie miejsce, a trzeci lokata wywalczyła Ewa Jurczak. W kategorii seniorów mistrzostwach Polski Danuta Senk zajęła drugie miejsce, a trzeci lokata wywalczyła Ewa Jurczak.

# Rekordy A. Bojarowskiego B. Kosobudzki najlepszy w Suwałkach

W Siedlcach rozegrany został ogólnopolski turniej w podnoszeniu ciężarów. Spory sukces odniósł w wadze 55 kg Arkadiusz Bojarowski (Narew Łomża), który uzyskał w dwuboju - 280 kg (145-135). Trzecie miejsce zajął pierwszy

# Samorząd u „Sierzana”

Samorząd pracowniczy w BZPW im. SIERZANA rozpoczął swoją działalność. Na pierwszym zebraniu delegatów było więc wiele spraw do omówienia. Początek pracy wypadł bowiem w okresie wprowadzania reformy gospodarczej, bez której, każdy to rozumie, wyjście z kryzysu jest niemożliwe. Więc od tej chwili liczyć się będzie inicjatywa załogi, jej zaangażowanie w pokonywanie trudności, na które się napotyka na każdym kroku.

Hasło jakie przyświeca pierwszym obradom brzmi — „Uczestnictwo w zarządzaniu przedsiębiorstwem, to prawo i obowiązek każdego z nas”. Statut samorządu załogi, który tego dnia został uchwalony, zawiera prawa i obowiązki ujęte w 106 paragrafach i staje się wytyczną działalności. Przewodniczącą rady pracowniczej, która reprezentuje samorząd — Marian Kaczyński — nie bez trudu rozpoczęła pierwsze zebranie, na którym przecież zapadną ważne dla przedsiębiorstwa i załogi decyzje.

Głos zabiera dyrektor zakładów liczących ponad 1800 pracowników — Henryk Gotowicki, zapoznając delegatów samorządu z działalnością przedsiębiorstwa i zamierzeniami na lata przyszłe. Takie informacje składane były przez dyrekcję i przedtem, dziś jednak wszelkie decyzje podejmowane będą wspólnie. I jest to pierwsza lekcja samorządności.

Mimo dużych kłopotów od początku roku, plan wykonany będzie w 100 proc. Tak się zapowiada w tym przedostatnim miesiącu roku, choć problemów nie ubyło. Do najważniejszych należy brak pary, który siłą rzeczy musi powodować straty w produkcji. Niedostateczna ilość surowców zmuszała do opracowywania nowych wzorów, a więc proces wytwarzania jest bardziej pracochłonny. Ale załoga „Sierzana” przyzwyczajona do pokonywania trudności od pierwszych dni odbudowy zakładów, potrafi zawsze znaleźć swoje miejsce. Z satysfakcją słuchają więc delegaci samorządu o tym np. że zakłady nie tylko nie dały się wyrugować z rynków zagranicznych ze swoimi wyrobami, ale je rozszerzają. Wyroby, koce, idą m.in. do Jordanii, Irlandii, Związku Radzieckiego, Syrii. Są starania o eksport do Jugosławii i Japonii, gdzie spośród 7 oferowanych przez różnych producentów wzorów, dwa wybrane należą do zakładów „Sierzana”. W przygotowaniu jest oferta do Chin. Koce produkowane są z surowców krajowych, co się dzisiaj przecież liczy. Dzięki eksportowi, zakłady korzystają z odpisów dewizowych, co swą wartość dla zakładu ma niezaprzeczalną w produkcji barwników, czy też części zamiennej, a nawet tak potrzebnej dla podniesienia jakości wyrobów maszyn, jak japoński „overlock” do obszywania koców.

Na sali siedzą wokół dużych stołów pracownicy bardzo młodzi wiekiem i starsi, zatrudnieni tu od lat wielu. Są przedstawicielami załogi, której pracowitość i gospodarność sprawia, że te najstarsze w regionie zakłady włókiennicze trwają, choć warunki pracy do najlepszych nie należą. Nie ma co się równać z nowoczesnymi „Fastami” i lotniskową „Narwią”.

# Liczyć się będzie każda inicjatywa

Być może, gdzie indziej większa część zysku przeznaczana zostanie na konsumpcję. Ale oni, aby trwać dalej, muszą sporą część tego zysku przeznaczyć na dalszą modernizację, niezbędne remonty, rozbudowę, wymianę parku maszynowego. Radzą więc, jak załatwić najpilniejsze potrzeby.

— Musimy się modernizować. Konkurencja jest coraz ostrzejsza, a na starych maszynach koszt produkcji — wyższy — mówi zastępca dyrektora Witold Kordulski.

Wobec propozycji są takie: Zainstalować dalszych 12 nowych krosien, na co zaciąganie się kredyt bankowy. Z własnych środków zakupić się aparat do farbiarni, którą się modernizuje, gdyż była wąskim gardłem produkcji. Poczyni się zakupy innych urządzeń zabezpieczających prawidłową produkcję.

Potrzeb jest wiele, o czym za chwilę będą

mówić dyskutanci. Tymczasem samorząd zastanawia się jak podzielić fundusz przeznaczony na nagrody indywidualne. Z wygospodarowanego zysku odpis na nagrody dla załogi wyniósł ma 10 mln zł i 1 mln zł na poprawę działalności społecznej. Oprócz tradycyjnej już 13 pensji przewiduje się premiowanie akordowych pracowników od jakości produkcji. Jakość wyrobów jest bowiem jednym z decydujących elementów produkcji. Nawet w tych trudnych rynkowych kłopotach klient nie zechce wydawać pieniędzy na buble. Mówi o tym Stanisław Kowalczyk. Zwraca szczególną uwagę na jakość w początkowych działach produkcji, która waży na jakości w dalszym procesie, aż do wyrobu gotowego.

Dyskutanów jest wielu. Poruszane problemy świadczą o dużej odpowiedzialności za losy załogi i zakładów, jaką bierze na siebie samorząd pracowniczy. Przy wprowadzaniu reformy w trudnych warunkach kryzysu, przy re-

glamentacji surowców i energii liczą się każde dobre inicjatywy załogi. Mówią więc...

O jakości: Jak to jest, że ze składu surowca bardzo dobrego, wychodzi zła przędza? Chociaż reklamacji w sprawie jakości w bieżącym roku jest mniej, ale widzimy jej spadek w listopadzie. Należy zwrócić uwagę na przedziałnie, bo tam powstaje duży brak. Musimy wyczuć nowych mistrzów. Załoga na przedziałnie jest bardzo młoda, należy się jej pomóc i większe zainteresowanie.

O zatrudnieniu: W ostatnim okresie zakłady przeżyły „trzęsienie ziemi”. 300 osób odeszło na emerytury i renty. 96 dalszych podań pozostaje w załatwianiu i będą chyba rozpatrzone pozytywnie. Odechodzą bardzo dobrzy i dobry fachowcy. Wymienić 400 pracowników w ciągu roku to dla zakładów sprawa nieprosta. Przyszło do pracy 220 młodych pracowników. Naszym zadaniem jest nauczyć ich dobrej roboty, aby dorównali tym, którzy

odeszli. Musimy dbać o to, aby zaadaptowali się w naszych zakładach. Część z młodych pracowników zamieszka w hotelach robotniczych. Czy samorząd pracowniczy zaakceptuje wniosek o częściową odpłatność przedsiębiorstwa za pobyt w hotelu najbardziej potrzebującym?

O parku maszynowym: W dziale głównego mechanika pracują obrabiarki z lat 40-ych. Starania o ich remont nie dają rezultatu. Nowe tokarki i szlifierki obiecują nam za 2 lata. Mocno zużyte maszyny wymagają stałej troski ze strony służby. Niedawno widziałem łaucuszek, który obrabiał się na kole bez zębów. — Baza remontowa boryka się z kłopotami związanymi z brakiem części zamiennych. Staramy się wykonywać je we własnym zakresie. Szkoda, że do zagranicznych producentów nowych maszyn nie wysyłali nikogo z bazy remontowej.

O kradzieżach: Niestety. Nasiliły się kradzieże. Ginie wełna, przędza, tkaniny gotowe, środki piorące. Nie skutkuje wzmocnienie dozoru, ani zabezpieczenia plotów i bram. Ukradziono w tym roku tysiąc metrów tkanin za pół miliona złotych. Każda kradzież to pomniejszenie naszego, wspólnego majątku i dochodów, to tak, jakby ukradziono pieniądze z naszej kieszeni. Jeszcze bardziej wzmóc trzeba kontrolę i pilnować przed złodziejami tego co nasze, wypracowane przez nas w takim trudzie.

O modernizacji: Musimy iść na modernizację i postęp techniczny. Musimy dążyć do większego eksportu naszych wyrobów, a inwestycje rozwijać we własnym zakresie.

O reformie: Do dziś nie mamy pewności co się zmieni w reformie i jak to będzie w roku przyszłym. Modyfikowane założenia należy szybko sprecyzować. I jeszcze jedna sprawa istotna dla naszego przemysłu i bram. Ukradziono w tym roku tysiąc metrów tkanin za pół miliona złotych. Każda kradzież to pomniejszenie naszego, wspólnego majątku i dochodów, to tak, jakby ukradziono pieniądze z naszej kieszeni. Jeszcze bardziej wzmóc trzeba kontrolę i pilnować przed złodziejami tego co nasze, wypracowane przez nas w takim trudzie.

Spraw ważnych było znacznie więcej. Pierwsza narada samorządu trwała ponad pięć godzin. Dyskutowano nad najważniejszymi rozwiązaniami wielu problemów, które mają decydować o powodzeniu produkcji.

Wszystkie sprawy rozpatrywano rozważnie, nie widać było takiego optymizmu, każdy zdawał sobie sprawę z wagi obowiązków jakie bierze na siebie.

ANNA ZAREMBINA

# ZWIĄZKI ZAWODOWE: Kto? Jak? Gdzie? Kiedy? Odpowiadamy na pytania

Czy może być w statucie zapis, że członkowie związku nie odpłacają składek i nie chcą...? Czy może być w statucie zapis, że członkowie związku nie odpłacają składek i nie chcą...? Czy może być w statucie zapis, że członkowie związku nie odpłacają składek i nie chcą...?

Związek zawodowy z chwilą zarejestrowania w sądzie uzyskuje osobowość prawną. Posiadanie osobowości prawnej daje związkowi możliwość samodzielnie występować w stosunkach cywilnoprawnych, zawierania umów, zaciągania zobowiązań, posiadania własnego majątku itp. Każda działalność społeczna wymaga pewnych środków materialnych i wiąże się z ponoszeniem pewnych wydatków. Organizacja, która nie dysponuje żadnymi środkami, nie może być organizacją samodzielną i niezależną.

Statut powinien zatem wyraźnie określać to źródło; natomiast określenie w statucie wysokości składek nie jest konieczne, a nawet jest celowe. Wystarczy, że wskazuje on, jaki organ związku jest uprawniony do określania wielkości składek. Z reguły należy to do ogólnego zebrania członków lub delegatów.

Inną sprawą jest rezygnacja z przyszanawania przez związek swoim członkom świadczeń pieniężnych w określonych sytuacjach życiowych, czyli tzw. zasiłków statutowych. Jeżeli statut takich świadczeń nie przewiduje, członkowie związku nie uzyskują do nich uprawnień. Zamieszczenie w statucie zapisu w tym przedmiocie o treści negatywnej, a mianowicie, że świadczeń takich się nie wprowadza, jest zbędne. Skoro statut nie przewiduje świadczeń typu zasiłków statutowych, skłádka członkowska może być, oczywiście, ustalana w wysokości odpowiednio niższej.

Czy osoby zatrudnione w przedsiębiorstwie na podstawie umów zlecenia (około 100 osób) mogą być członkami związku zawodowego? Nie, osoby takie nie mogą być członkami związku zawodowego; nie pozostają bowiem z danym zakładem w stosunku pracy. Szersze wyjaśnienie tej kwestii przedstawiliśmy w odcinku zamieszczonym w „GW” z 25 listopada br. w odniesieniu do nakładów i agentów. Dotyczy to również osób zatrudnionych na podstawie umowy zlecenia.

REDAKCJA

## List do redakcji

# Pytań o sens ciąg dalszy

Wstrząsnął mną do głębi ten smutny i jakże bolesny list do redakcji pt. „Pytanie o sens” przedrukowany z tygodnika „Tu i Teraz” z 24. 11. 1982 r., a napisany przez autora nie znanego, ale dobrze zorientowanego w swoim środowisku aktorskim. Odwołanie przerażające kulisy przesiadanych aktorów, nie uczestniczących w teatralnej komedii politycznej „Bojkot”, który od początku wielu ludziom wydawał się bezsensownym i godny potępienia. Z dystansu wyglądało to tylko na głupią dzieciadę, no bo, jeśli jacyś aktorzy nie chcą występować w telewizji, to niech nie występują. Na ich miejsce będą inni i rzecz skończona. Jednak gdy zmuszają swych kolegów do brania udziału w bojkocie działalności artystycznej (co już jest antyspołeczne), a jeszcze posuwają się do prześladowań, szykan i straszenia różnymi karami, to już przechodzi granice wszelkiej ludzkiej przyzwoitości! Trzeba taką „koleżeńską” potępić jako bezprawie. To jest coś na kształt sycylijskiej mafii.

Trzeba szczerze i wyraźnie powiedzieć, że ten aktorski bojkot ma te same cele, jakie przyświecają sprawcom ulicznych awantur. Mówię to śmiało i twardo gdyż upoważnia mnie do tego fakt, że moje młode lata poświęciłam walce o wolność Polski w czasie, gdy jeszcze nie było na świecie tych wszystkich, którzy dziś bawią

## Na imię miała Agnieszka

W ostatnim programie TV „Świadkowie” w dniu 27 czerwca 1982 r. z apelem do wszystkich słuchaczy wystąpiła starsza kobieta, prawdopodobnie mieszkanka Łomży, szukająca od 43 lat swojej córki, która zaginęła pod koniec września 1939 r. podczas ucieczki przed nacierającymi wojskami hitlerowskimi.

W programie mówiła: „Poszukuję mojej córki. Zaginęła w 1939 r. podczas ucieczki w woj. kieleckim. Uciekaliśmy z woj. siedleckiego w trzy lata. Na stałe mieszkaliśmy w Łomży. Szukałam jej wszędzie. Jestem pewna, że moja córka żyje. Proszę was, może ktoś coś o niej wie. Napiszcie. To była moja jedyna córka. Na imię miała Agnieszka”.

Program słuchała m.in. p. Leokadia Nowackiewicz, mieszkanka Tczewa, która dopiero po audycji skojarzyła, że apel ten mógł być skierowany przede wszystkim do niej. Nie

# Elektronika z Lipska

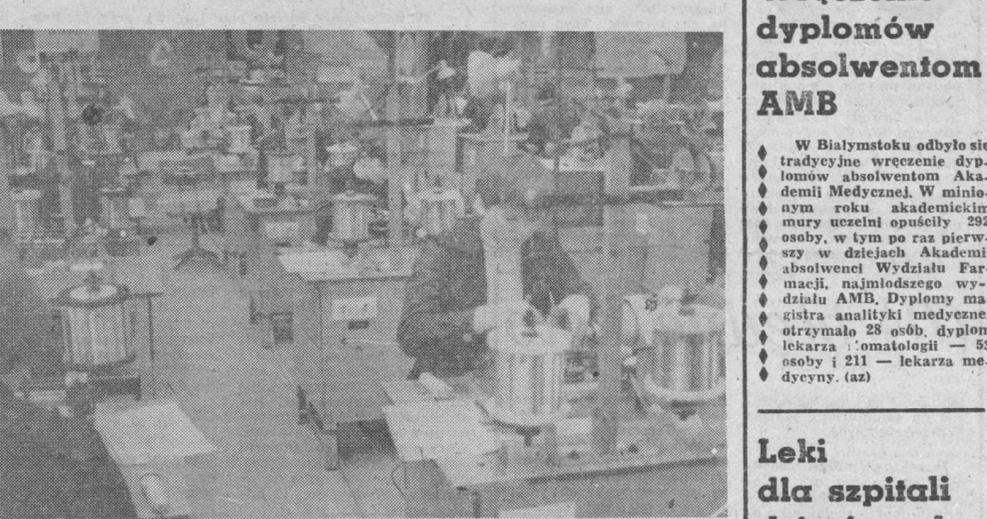
Gdy w pierwszym kwartale br. rozmawiałem z dyrektorem lipskiej „Unitry” mgr inż. JANUSZEM BRZEŚCIEM, był pełen niepokojów o zapewnienie pracy załogom. Zakład, powiązany wieloma umowami kooperacyjnymi z potentatami w dziedzinie elektroniki był od nich w znacznym stopniu uzależniony. Tymczasem anulowano zawarte umowy, zmniejszono zamówione wielkości dostaw.

Specyfika lipskiej elektroniki jest produkcją elementów indukcyjnych. Tu właśnie zaczęto szukać możliwości podjęcia produkcji nowych asortymentów. Zrobiono nawet niewielką serię lamp stołowych i świeczników.

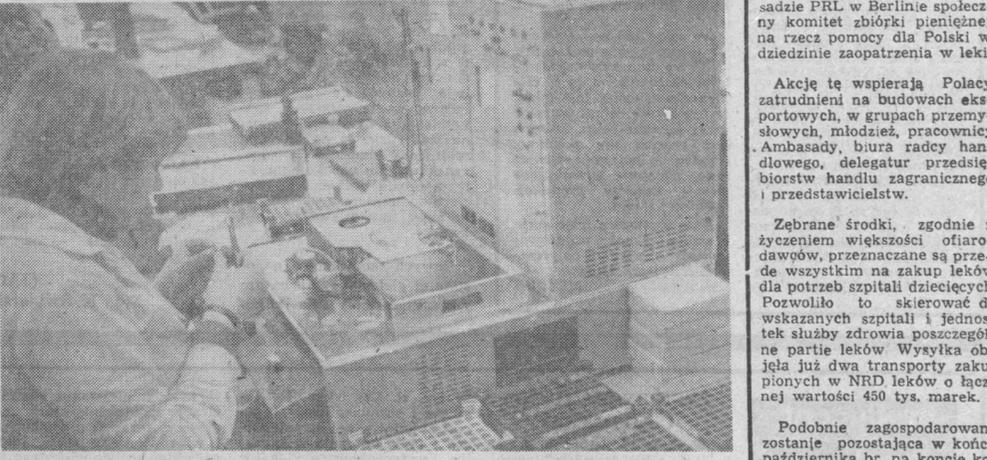
Wszystkie te kłopoty Lipsk ma już poza sobą. Ostatnio wzrosło znacznie zatrudnienie, podjęto produkcję m.in. cewek do silników małej mocy dla sosenwieckiej „Silmy”. W dalszym ciągu wytwarza się głównie magnetofony, cewki i diawki. Podpisano umowę z biłostockim „Biażetem” na wykonanie cewek wszystkich zawartych umów kooperacyj-



Elementy nawijane przez Genowę Szczurko pracując w wyrobach m. in. „Kasprzaka”.



Fragment wydziału nawijaln.



Brigadzistka Anna Siebiedzińska przy kontroli jakości głowic magnetofonowych.

## 1-6 grudnia dni bez papierosa

Zaproponowane przez Światową Organizację Zdrowia hasło zdobywa sobie w wielu cywilizowanych krajach coraz większą popularność i zaczyna coraz bardziej kształtować opinię szerokiego mas społeczeństwa. Nałóg palenia tytoniu jest najbardziej powszechny ze wszystkich nałogów ludzkich.

W ostatnich czasach, a głównie w ostatnim półwieczu, stwierdza się ogromny wzrost palenia tytoniu. W Polsce konsumpcja tytoniu wzrosła przeszło ośmiokrotnie (licząc na głowę mieszkańca) w stosunku do roku 1938 i wzrasta z każdym rokiem. W czasie gdy w większości krajów świata zaczyna się zmniejszać liczba palących, w naszym kraju liczba wypalanych papierosów na jedną osobę rocznie stale rośnie. W roku 1980 osiągnięliśmy niechlubne pierwsze miejsce w Europie.

Od wielu lat prowadzone są w różnych ośrodkach naukowych badania nad szkodliwością palenia tytoniu. Wykazują one zależność między nałogiem palenia zwanym inaczej „rudą trucizną”, a ciężkimi schorzeniami występującymi u ludzi. Równocześnie z

## Palenie czy zdrowie?

nadużywaniem wyrobów tytoniowych w ostatnich dziesiętkach lat wzrosła liczba choroń na raka płuc, przy czym ta postać raka jest na pierwszym miejscu wszystkich przypadków raka. A rak płuc kończy się najczęściej śmiercią. W Polsce liczba zgonów z powodu raka płuc w ciągu ostatnich dwudziestu lat wzrosła kilkakrotnie. Obecnie prawie co godzinę umiera człowiek na rakę płuc i według opinii rzeczoznawców, gdyby zaprzestano palenia, liczba ta zmniejszyłaby się wielokrotnie.

Rak płuc atakuje głównie mężczyzn, najczęściej w ostatnich latach wieku dojrzałego, ale często i młodszych, a więc ludzi jeszcze w sile wieku. Ostatnio na raka płuc choruje również coraz więcej kobiet, w miarę jak coraz więcej pał. Stwierdzono również wpływ palenia tytoniu na powstawanie innych chorób oraz fakt, że pałacy żyją krócej

## Wreczenie dyplomów absolwentom AMB

W Białymstoku odbyło się tradycyjne wręczenie dyplomów absolwentom Akademii Medycznej. W minionym roku akademickim mury uczelni opuściły 292 osoby, w tym po raz pierwszy w dziejach Akademii absolwenci Wydziału Farmacji, najmłodszego wydziału AMB. Dyplomy magistra analizy medycznej otrzymało 28 osób, dyplom lekarza i stomatologii — 53 osoby i 211 — lekarza detynego. (az)

512 tys. marek zgromadził już zorganizowany przy Ambasadzie PRL w Berlinie społeczny komitet zbiórki pieniężnej na rzecz pomocy dla Polski w dziedzinie zaopatrzenia w leki.

Akcję tę wspierają Polacy zatrudnieni na budowach eksportowych, w grupach przemysłowych, młodzież, pracownicy Ambasady, biura rady przedsiębiorstw handlu zagranicznego i przedstawicielstw.

Zebrałe środki, zgodnie z życzeniem większości ofiarodawców, przeznaczane są przede wszystkim na zakup leków dla potrzeb szpitali dziecięcych. Pozwoliło to skierować do wskazanych szpitali i jednostek służby zdrowia poszczególne partie leków Wysyła objechała już dwa transporty zakupionych w NRD leków o łącznej wartości 450 tys. marek.

Podobnie zagospodarowana zostanie pozostająca w końcu października kwota 62 tys. marek. (w)

# • producent • rynek • konsument • producent • rynek • konsument •

Dobrze, że w bliskiej perspektywie nie stoją w kalendarzu Święta Wielkanocne, bo z pisanekmi byłoby kruczo. Ale już teraz gospodynie zachodzą w głowę z czego upiec makowicę na gwiazdkę, zrobić wigilijną sałatkę. Po nadprodukcji jaj, która jeszcze nie tak dawno stanowiła problem nie laia, od paru miesięcy są one na stołach wręcz rarytasem. Na bazarze żąda się za sztukę 19-20 złotych. Nie wiecie dziwnego, że w dniach dostaw jaj do sklepów ustawiają się tasemowate kolejki, a wszystkim klientom jajko jawi się jak jajo Kolumba.

## ★ SMUTNE EFEKTY BRAKU PASZ ★ REZERWY W GOSPODARSTWACH PRZEDMOWYCH ★ DLACZEGO NIE W STYCZNIU I LUTYM? ★ A JEDNAK BROJLERY BĘDĄ

# Czy jajko musi być tylko od święta?

Skąd tak dotkliwie braki, staraliśmy się dowiedzieć w Białostockich Zakładach Drobiarskich, działających na terenie województwa białostockiego i łomżyńskiego.

Wrócić trzeba do podstawowych przyczyn — kryzysu pasz. Zahamowanie dostaw z importu już z początkiem br. fatalnie odbiło się na produkcji drobiarskiej. Dla obrazowania sprawy: w 1981 r. BZD otrzymał przydział około 66 tys. ton pasz, zaś w tym roku niespełna 26 tys. Z hodowli wycofano brojlerzy, z braku pasz przewidzianie zlikwidowano również tysiące fermowych kur-niosek. Teraz zbiera się plon tych przewidzianych żniw. Przech try kwartały br. skupiono 89 mln jaj (w 1981 r. 109 mln), w tym 47,5 mln z ferm, czyli o ponad 6,5 mln mniej, niż w analogicznym okresie roku minionego. Jeśli plan na IV kwartał, wynoszący 11 mln zostanie wykonany, roczny skup przekroczy 100 mln jaj, w tym 59 mln z ferm.

W listopadzie przewiduje się dostawę około 4 mln jaj. W zasadzie pochodzą one z ferm, gdyż z gospodarstw drobnych są obecnie znikome. Niemiecki i to drobne ilości, na telefoniczne powiadomienie, BZD odbierają z punktów GS.

Nie byłoby problemu w handlu, gdyby jajka szły tylko na zaopatrzenie naszego regionu. Na pełne pokrycie zapotrzebowania klientów z woj. białostockiego i łomżyńskiego wystarczyłoby 3,5 mln jaj miesięcznie. Obowiązuje jednak centralny rozdziałnik, w którym na listopad przyznano dla dwóch województw 2,3 mln, w tym dla białostockiego 1,8 mln. Białostok otrzymał z tego ponad 1,2 mln. Prawie wszystko to idzie do sprzedaży detalicznej — średnio dziennie około 50 tys. sztuk. Przeważnie, każdy sklep otrzymuje ją raz w tygodniu, z czego 60 proc. zobowiązany jest sprzedawać po południu. Zaopatrze-

nie w grudniu zbliżone będzie do listopadowego.

Jak na razie niezbyt wesołe prognozy rysują się na rok przyszły. Przydział pasz dla ferm jajeżarskich wystarczą na wyprodukowanie 37 mln jaj, o ile bilans ten nie zostanie wsparty, jak w tym roku, własnymi mieszkankami. Przyszłoroczny skup przewiduje się na poziomie 77 mln sztuk.

Nie znaczy to, że nie ma wyjścia z impasu. Możliwość poprawy sytuacji tkwi w rozwoju chowu drobiu w gospodarstwach przedmowych, gdzie dla niewielkiego stada łatwiej zapewnić paszę własną.

Białostockie Zakłady Drobiarskie są w stanie zaopatrzyć w psikleta kurze wszystkich chętnych. Jednakże dostawy są rozłożone w czasie — od stycznia do czerwca. Fermi wylęgowe pozwalają na wyprodukowanie 4,5 mln

psiklet. Dotychczas uzgodniono zamówienia na 2,5 mln a więc petenci mogą się jeszcze zgłaszać. Specjalnie z przeznaczeniem dla gospodyń wiejskich wprowadzi się do wylegania rasę Tera-SL — kury cięższe i niśnie. Ponieważ z rozprawianiem psiklet w latach ubiegłych różnie w praktyce bywało, BZD przejmą w roku przyszłym całość dystrybucji, łącznie z zabezpieczeniem pasz. W dalszym ciągu zawierane są umowy z SKR, a do tego rozprawdzać się będzie psikleta we własnym zakresie, na zamówienia zebrane przez agentów zakładów drobiarskich. Do akcji włączy się służba surowcowa. Na odchów każdego kurczaka zapewniona jest około pół kilograma paszy, niezależnie od ilości zakupionych jednodniówek.

Tak się składa, że gospodynie wiejskie stronią od zakupu psiklet w styczniu i lutym. Na te miesiące roku przyszłego zamówiono pół mln sztuk, a

możliwość produkcji wynosi 1,6 mln. Na pewno nie wszystkie panie mają w tym czasie warunki na odchów. W sumie jednak gra warta jest zachodu. Po pierwsze — ceny psiklet w styczniu i lutym są niższe. Po drugie — mniejsze jest nasilenie chorób młodego drobiu. I po trzecie — w drugiej połowie roku, kiedy Jaja są droższe, młode kury zaczynają się nieść.

Białostockie Zakłady Drobiarskie mają też inną ofertę. Mogą dostarczać na wieś odchowane kurczęta i wyselekcjonowane kurki. Chodzi o to, by KGW wybrały najbardziej odpowiednią formę zakupu.

Wiele kontrowersji wzbudziły w tym roku ceny skupienia jaj, co jakiś czas zmieniające się jak przysłowiowe kamaleony. Bulwersowało to producentów, zresztą słusznie. Tęż na rok przyszły przewiduje się ustalenie dwóch cen skupu jaj, tzw. wiosenne-lętnej — od marca do sierpnia i jesienno-zimowej — w pozostałych miesiącach.

Dyrekcja BZD obwieściła jeszcze jedną przyjemną wiadomość. Będą kurczęta brojlerzy. Przyznane na ten cel pasze pozwolą na wyprodukowanie w pierwszym kwartale 1983 r. 300 ton kurcząt, a w drugim półroczu — 1500 ton. Przewiduje się w tym celu zaplecze hodowlane. Dobrze więc się stało, że nie wybito do nogi stada podstawowego. To jeszcze jeden przykład, że życzliwość placu, nie tylko zresztą w tym przypadku.

J. SZTACHELSKA

## W BIAŁYMSTOKU — TANI DROB

Białostocki bazar od samego rana tętnił ludzkim gwarem. Sprzedawcy jaj i drobiu masowo przybywali z ogromnymi koszykami i torbami pełnymi towaru. Kupujący mogli sobie wybrać dowolnej wielkości kaczka, kura, gęś lub indyka. Ceny drobiu były tym razem dostępne dla wszystkich. Za dużą gęś żądano 900-1000 zł, podczas gdy ma 1200-1300 zł. Podobnie także były kaczki i indyki. Parę jaj sprzedawano za 3-3,5 zł. Ale można było kupić i po 32 zł.

Pod dostatkiem było ziół, wszelkiego typu mieszanek paszowych i ziemiaków. Ich ceny nie uległy zmianie. A nabycie było nieco więcej niż tydzień temu. Za kwintal kapusty żądano 1800-1900 zł, za kg marnawki lub buraczaków — 15 zł. Jajek dużo i tanie. Dużo było też maku. Jego cena 400-500 zł za kg. Za 12 tys. zł można było kupić duży wianek suszonych prawdziwków (podobno było ich kilogram).

Najwięcej jednak tłok panował tam, gdzie sprzedawano wyroby futrzarskie. Kożuchy i futra w szerokim wyborze a ceny, szczególnie tych pierwszych, wręcz odstraszające. Za długie, turecki kożuch damski żądano 110 tys. zł, za nowy kożuch męski 80 tys. zł, za futro z karczaków z listem kołnierzem — 160 tys. zł. Futrzane rekawiczki bułgarskie ceniono 11 tys. zł. Ponadto 10 tys. zł żądano za aparat fotograficzny Zenit produkcji radzieckiej, 3,5 tys. zł za „Kuchnie polska”, 2 tys. zł za przytomowe dzieła Adama Mickiewicza (te za makulaturę), 15 tys. zł za ośmiokątne zegarki ze skórką i 1 tys. zł za latarkę iadowniczą z siecią. 5 tys. zł za puszkę kawioru, 8 tys. zł za zegarek elektroniczny produkcji austriackiej. Złoty łańcuszek ceniono 20 tys. zł, a parę szerokiego obrączek — 85 tys. zł.

Pod dostatkiem było ziół, wszelkiego typu mieszanek paszowych i ziemiaków. Ich ceny nie uległy zmianie. A nabycie było nieco więcej niż tydzień temu. Za kwintal kapusty żądano 1800-1900 zł, za kg marnawki lub buraczaków — 15 zł. Jajek dużo i tanie. Dużo było też maku. Jego cena 400-500 zł za kg. Za 12 tys. zł można było kupić duży wianek suszonych prawdziwków (podobno było ich kilogram).

## W ŁOMŻY — BEZ WIĘKSZYCH ZMIAN

W plątek na łomżyńskim bazarze nie notowano większych

zmian cen. Uwidacznia się natomiast powolny spadek liczby kupujących, co uważać można za efekt poczynienia już zimowych zapasów. Spadły wyraźnie ceny jaj z 40-45 zł za parę do 35 zł, było ich też znacznie więcej niż przed tygodniem a zdecydowanie o tym poprawa zapotrzebowania w ten artykuł w sklepach. Wiecej też było śmietany — 200-250 zł za litr i twarogu (2-krotnie wyższa cena niż w sklepie). Nie padał deszcz, więc natychmiast pojawiły się chłuchy, z reguły używane. Można też już było nabyć ozdoby choinkowe, niezbyt atrakcyjne ale za drogie.



Oto niektóre ceny: owies i mieszanek jęczmieńca z owsem po 2800 za kwintal, żyto — 2,5 tys. zł, ziemiaki — po 900-1000 zł za kwintal i 14 zł za kilogram, jabłka — 15-35 zł, gruski — 40 zł, pomidory — 50-80 zł, kaczka — 900 zł, gęś — 1000 zł, kura — 250 zł, suszone prawdziwki — 7 tys. zł, za kg, zielonki — 200 zł, za garść, pierz — 2500 zł za kg, rzewki — 3,5 tys. zł, w sklepie — 450 zł, czapki męskie i chustki — 400 zł za motek, skóra lisa — 20-25 tys. zł.

## W SUWALKACH — DROB W PEŁNYM WYBORZE

50 zł kosztował siołczek lub pecek chrzanu, niewie od tej odbiegła cena szklanki maku

Jednej brukwi — 40-50 zł, jabłka proponowano po 10-35 zł za kilogram, gruski po 50 zł. Dziesiątek jaj ceniono 150-170 zł. Okabłana gęś oferowana za 750-1000 zł.

Cena kg miodu wynosiła 600 zł, ziemiaków 12 zł, czerwonych buraków 10 zł, fasoli 100-150 zł. Politerowy kubek grzechotki był za 30-50 zł, głowa ranku 36 zł, piestuszki 25 zł, szklanka orzechów łaskowych 60 zł, a żurawiny 50 zł. Sprzedawano też krzaki czarnych porzeczek 20-50 zł i rózy 40 zł. Za śmietaną płacono jak zwykle 200-250 zł.

Wśród wszelkiej maści ubranowej tandety znajdowała się peruka za 800 zł, rekawice własnej produkcji za 250 zł, wytarne spodnie za 1600 zł i spodnie ze sztruksu za 8500 zł. Dłżane buty i kompletne damskie kostiumy 500-600 zł, pół kilograma włośzki 500 zł, dziane rekawiczki i skarpetki dla dzieci po 100 zł, dziana chusta, damska 300-500 zł. Cena spodni od narcyjskiego kombinżonu wynosiła 1500 zł. Nowe gumki kosztowały 1400 zł, ubranie robocze z podpińką 2 tys. zł, także rekawice 100 zł.

Daje się odczuć pewną stagnację na bazarach w trzech miastach. W związku z tym spadają ceny niektórych towarów np. ziół, ziemiaków, drobiu i jaj. Wszędzie pod dostatkiem jest jabłek — sporo odmian, duży wybór jakościowy i niskie ceny. Nie spadają jedynie ceny obuwia i ubrań zimowych, a szczególnie wyrobów futrzarskich i kozzoków damskich. Pokrywają się od czasu do czasu wyroby ze złota i. suszone prawdziwki w niewielkich ilościach. Jeśli chodzi o towary najdroższe to od kilku już tygodni, prym wiodą kożuchy. Sporo ich jest, ale i drogie.

## Na białostockiej aiędzie

### Byłe sprzedać, byłe kupić...

W najbliższą niedzielę plac targowy przy ul. Bema ponownie wypełni się samochodami. Białostocka giełda samochodowa ma już swoją tradycję i stałych klientów. Jedni sprzedają, inni kupują, a spora grupa przychodzi tutaj celem zorientowania się w wysokości cen. Porównując rozmiary giełdy sprzed roku widać, iż rozrosła się ona zajmując nie tylko przeznaczony plac, ale i okolice. Handel trwa na położonym obok giełdy placu, na ul. Bema i kilku innych mniejszych uliczkach.

Ludzi ogarnął amok sprzedawania i kupowania samochodów. Ceny widniejące za szybami nie pozostają w żadnym związku z wartością oferowanych aut. Największe zainteresowanie kupujących skierowane jest na maluchy, a dopiero potem na inne samochody krajowe. Wozy z prywatnego importu — okazuje Mercedesy, Fordy Audi i inne — czekają na amatorów. Wydaje się, iż łatwiej zapłacić 620 tys. złotych za nowego malucha, niż prawie milion za dobrze przechodzonego Mercedesa!

Ludzi z białostockiej giełdy nie jest w stanie odstraszyć. Ani horrendalne stawki, ani też fakt, że do bardzo wysokiej ceny nabywca należy doliczyć podatek. Byłe kupić, byłe pozbyć się pieniędzy. Patrząc na to całkiem spokojnie — z dystansu — można stwierdzić, iż po nowym roku ceny znacząco spadną, rynek ulegnie uspokojeniu, ale ta prosta prawda nie dociera do zainteresowanych. Oni teraz muszą kupić auto i konie!

Nowych samochodów na ostatniej giełdzie było bardzo mało. Przeważały auta kilku-

letnie, specjalnie przygotowane do sprzedaży. Wiele z nich ze świeżym lakierem, którego położenie fatalnie świadczy o wykonawcy. Kupujący wiele uwagi zwracają na stan ogumienia.

A oto ceny jakich żądali sprzedający minionej niedzieli:

FIATY 126 P: w zależności od pojemności silnika i roku produkcji. Maluchy z 1977 roku, od 160 do 220 tys. zł; 1978 — 300-330 tys. zł; 1979 — 370-390 tys. zł; 1980-1981 — 500-540 tys. zł; natomiast za egzemplarze tegoroczne 600-650 tys. zł.

FIATY 125 P: z roku 1975 w granicach — 340-400 tys. zł; 1977 — 400-420 tys. zł; 1979-1980 — od 460 do 620 tys. zł, nowych wozów nie widziałem, ale wydaje się, iż cenione są w granicach miliona złotych.

LADA 1500 S — kilka egzemplarzy z lat 1976-1980 cenione od 600 do 850 tys. złotych. Auto z 1981 roku wycenione zostało — przez posiadacza oczywiście — na 1,3 mln złotych!

Zwolenników popularnych Trabantów nie odstraszał ich wiek i stan techniczny. Dobrze obejrzał, potargował się i odjechał...

(JAG)  
Fot.: K. Świdarski

Właściwie najprościej byłoby w ogóle smole nie używać, lecz huta musiałaby przestawić swoje zasilanie na gaz ziemny. Tego gazu jest za mało do dostatkim, ale gazownicy nie chcą go dać. Ponieważ nie chcą, huta prosperuje na gazie „miejskim” i to fatalnie, bo spręż, na przykład odprężarki do szkła psują się o choco, smola wali, produkcja się wali.

Dlaczego gazownicy nie chcą udostępnić gazu ziemnego? Podobno dlatego, że huta jest największym odbiorcą gazu miejscowego o interesu. „Asfaltowa huta” to brzmie dumnie, ale jakoś głupio.

## (0) błędne koło

Właściwie najprościej byłoby w ogóle smole nie używać, lecz huta musiałaby przestawić swoje zasilanie na gaz ziemny. Tego gazu jest za mało do dostatkim, ale gazownicy nie chcą go dać. Ponieważ nie chcą, huta prosperuje na gazie „miejskim” i to fatalnie, bo spręż, na przykład odprężarki do szkła psują się o choco, smola wali, produkcja się wali.

Dlaczego gazownicy nie chcą udostępnić gazu ziemnego? Podobno dlatego, że huta jest największym odbiorcą gazu miejscowego o interesu. „Asfaltowa huta” to brzmie dumnie, ale jakoś głupio.

Właściwie najprościej byłoby w ogóle smole nie używać, lecz huta musiałaby przestawić swoje zasilanie na gaz ziemny. Tego gazu jest za mało do dostatkim, ale gazownicy nie chcą go dać. Ponieważ nie chcą, huta prosperuje na gazie „miejskim” i to fatalnie, bo spręż, na przykład odprężarki do szkła psują się o choco, smola wali, produkcja się wali.

Dlaczego gazownicy nie chcą udostępnić gazu ziemnego? Podobno dlatego, że huta jest największym odbiorcą gazu miejscowego o interesu. „Asfaltowa huta” to brzmie dumnie, ale jakoś głupio.

## pogoda DLA BIEDAKÓW

Tematem nie do zdarcia były dawniej szafel. Obecnie — wiadomo, kryzys — takim tematem jest papier toaletowy. Wydzielani, sprzedawani w ograniczonych ilościach, pojawiający się na sklepowych półkach obok towarów dla młodych małżeństw — towar deficytowy. Tyle, że można go nabyć niekoniecznie po okazaniu jeszcze ciepłej metryki ślubu; wystarczy parę kilogramów makulatury. Wystarczy?

Nie zawsze i nie wszędzie jest to takie proste. Handel wymienny to domena władz lokalnych. Suwalki pod tym względem wyprzedziły Białystok i Łomżę o dwie długości. Przejedźając w czerwcu, przez Augustów wstąpiłem do jednego ze sklepów przy Pl. Janka Kraskiego. Spore pomieszczenie zawałone było papierem toaletowym, żarówkami i chyba czymś jeszcze przeznaczonym na wymianę. Ponieważ dla białostoczianina była to nowość, nie więc dziwnego — dziwiła się tylko moja sąsiadka z pieskiem — że na lipcowy urlop udałem się na Mazury z dwudziestokilogramową paczką makulatury. Tak, aby połączyć przyjemne z pożytecznym.

Co do przyjemności, to dla mnie przeżyciem niezapomnianym były kolejne, zapowiadane przez mego ulubionego ministra „szklki cenowe”, tym razem wakacyjne. Porcja kaszanki w cenie, za którą jeszcze przed dwoma laty mogłem się dostać, przychodziła mi do głowy i nie mogłem się oprzeć, że kosztują tyle co dawniej, bo ja wiem, chyba porcja kawioru. Wrodzony optymizm przynosił mi jednak, że rok temu nie było tam ani kaszanki, ani szkapaka, a po powrocie z urlopu dostałem przydział na paczkę „Popularnych”. Coś więc w tym roku drgnęło, jak powiedział inny minister.

Tyle jeśli chodzi o przyjemności, natomiast z urlopowych użytków najcenniejsze były doświadczenia związane z próbami upłynienia makulatury, pozwalające na sfornulowanie, przynajmniej, że wcale nie oryginalnej konkluzji: nieprędko wyjdziemy z kryzysu, jeśli nie zlikwidujemy — ba! wystarczy tylko ograniczyć — biurokracji. Będą w nowo wybudowanym (pod potrzebę) lat dziewięćdziesiątych) Wiejskim Domu Handlowym w

## Coś drgnęło?

Rucianem-Nidzie chciałem wrzucić pozbyć się makulatury i wejść w posiadanie upragnionych szklank, żarówek, papieru toaletowego i żyłek znużona pannica rzekła, że najpierw muszę za pieniądze, żeby nie było wątpliwości, sprzedać makulaturę w punkcie skupu. Pytanie: gdzie? Było dla mojej rozmówczyni prawie obraźliwe — a skąd ona może wiedzieć!

Dowiedziałem się potem, że dla Rucianego rejonem była odległa o 10 kilometrów Ukta. Akurat tego dnia mnie nie po drodze, jednakem do Pisu. Tam poszło lepiej. W dwóch sklepach poinformowane mnie przynajmniej gdzie się znaleźć punkt skupu. W bazie GS-u za torami magazynier co wydawał i przyłmował i z wykończonymi rączkami od niechcenia; przyjdź pan za dwie godziny. Miałem inne plany.

Alle nazajutrz z paczką pod pachą zawadziłem o Ukcie i, co za radość, wystarczyło tylko kilkanaście minut, aby znaleźć wagową. Najpierw musiałem podać nazwisko. Ki przebieg makulatury nie ukrađem. Byłem jednak bo bałem się, że jako nie-tubylica mnie spławia. Podając nazwisko zaprzyjaźnionego miejscowego rolnika. Nie na tyle jednak zaprzyjaźnionego, żeby znał dziadka („proszę imię ojca”), wystarczyło na szczęście imię wzięte z sufitu, ezemwagowej. Potem trzeba było uzyskać dwa podpis, udać się na I piętro do biura po pieczątkę, potem do lokalu „Nowoczesnej Gospodyni”, gdzie się mieści kasa GS-u po pieniążki, jeszcze jedna pieczątką „wyplacono” i już można przebierać i wybierać z kilkunastu pozycji widniejących na liście. Wystarczyło mi na tuzin szklanek i kilka „setek”, żarówek żęby nie było wątpliwości.

Tak na marginesie: trzy tygodnie temu w Gdyni spotkałem żarówkę, jak się dowiedziałem, w ciągłej sprzedaży. Prawie rozpusta. Albo tam kryzys już wstąpił, albo jeszcze nie dotarł. Albo też brak żarówek nie jest symptomem kryzysu a indolencją naszych handlowców lub „nieodskoniętością” centralnego rozdziałnika.

Gdy w krajach cięższych się normalnym funkcjonowaniem gospodarce narodowych do zbiorów surowców wrotnych przykładano należytą wagę, a jak ta chociażby od sąsiadów zza Odry, my bylibyśmy raczej boryczkami. Gdzie indziej problem gospodarczy — u nas Stępski pytający o chleb dla konia i Himilbsbach oferujący za smażą garnki emalowane. Teraz nas przycisnęło. Za chodzący od czasu do czasu harceze, przestali już przychodzić po makulaturę. Druhny i druhonowie wiedzą, że nie mają po co. Wszyscy doktorzy zbierają makulaturę, by ją wymienić na upragnione rolki w punkcie skupu na kółkach. Barakowicz, który niedawno zjechał na moje osiedle, nie jest wcale symptomem kryzysu. Jako nieoprawny optymista uważam nawet, że jest to dowód tego, iż wrzescie stajemy się normalni. Dla mnie natomiast ewidentnym symptomem kryzysu jest to, że ostatnio stojąca przede mną w kolejce do barakowozu moja sąsiadka z pieskiem, miast deficytowych dóbr zażyczyła sobie wypłaty równowartości trzech paczek kartkowych „Klubowych”.

## • producent • rynek • konsument •

**ŻYCIORYSU TRUTNIA. CIĄG DALSZY**

W dniu 17 listopada br. w „Gazecie Współczesnej” ukazał się artykuł pt. „Życiorysu trutnia”. Pan „Mikrus” i tym razem jak zwykle trafił w dziesiątkę. Sióstrnotne brawall! Zawsze z zainteresowaniem czytam Pana artykuły. Zgadza się całkowicie z Panem Redaktorem. Może w ten sposób oprzytomnieją stłuknięci wrókiem w głowę autorzy pomysłu ścigania dodatkowego harcezu od zamieniających mieszkanca spółdzielców. A już ukoronowaniem absurdu jest idiotyzm jest opłata za płytki PCV leżące pod dywanem! Podam np., że lokator mieszkający 13 lat w mieszkaniu o powierzchni 31 m<sup>2</sup> przy zamianie mieszkania o takiej samej powierzchni musi zapłacić ok. 28 tys. zł (31 m<sup>2</sup> x 900 zł) plus 50 tys. zł tytułem pokrycia kosztów: bielenia i malowania opuszczonego mieszkania (10 tys. zł), płytek PCV leżących cały czas pod dywanem (10 tys. zł), instalacji nowej kuchenki gazowej, piecyka gazowego, zlewu, wanny i baterii, sedesu itp. Razem 78 tys. zł.

Lokator otrzymujący nowe mieszkanie o takiej samej powierzchni zapłaci tylko około

28 tys. zł. Czy jest to logiczne i sprawiedliwe? Przecież żyjemy w tej samej Polsce i przy zamianie mieszkania kwatrukowego lokator płaci tylko chyba za zużycie wanny i baterii. Spółdzielcy płacą również znacznie wyższe czynsze. Dlaczego? Czy stać nas na taką rozrzutność, by instalować nowe urządzenie, za które w dodatku musimy płacić opuszczając mieszkanie spółdzielcze? Przecież urzędzenia te przy dobrym użytkowaniu powinny służyć jeszcze kilkanaście lat. Używane urządzenia po regeneracji można byłoby instalować np. w mieszkaniach rotacyjnych lub po niższych cenach w mieszkaniach z użytku, a nie wyrzucać na śmietnik w całym dobrym stanie. Cóż bowiem opuszczający mieszkanie ma z nimi zrobić? Gdzież tu spółdzielcza gospodarność! Rzemieśnik prywatnie potrafi zaopatrzyć kuchenkę gazową po regeneracji, np. o 10 proc. taniej, niż za nową. A w spółdzielczości wszystko się marnuje, nie ma kryzysu, bo mieszkań brak i ludzie zaplaca każdą cenę, byle otrzymać mieszkanie. A może nie marnuje się, tylko służy za pretekst wyłudzenia pieniędzy od lokatorów.

Dlaczego nie szuka się re-

zer w zmniejszeniu administracji spółdzielni, która „nie grzeszy” sprawnym działaniem i wzorową organizacją. Można zrobić to bez większego uszczerbku dla pracy, bowiem o jakości wykonywanej pracy decyduje nie ilość pracowników, lecz ich jakość i dobra organizacja. I tu się kryje rezerwa i obniżka kosztów! W spółdzielczości nie powinno być żadnych „luzów”, gdyż placą wszyscy członkowie. A że tak nie jest, proponuję wziętym zamieścić się w interesantów spółdzielni mieszkaniowej i przekonać się na własnej skórze.

Z poważaniem  
(Nazwisko i adres Czytelniczki zastrzeżone do wiadomości redakcji)

Zasadą naszą jest kierowna anonimów do kosza. Odstepujemy tym razem od tej zasady, gdyż dochodzi do nas szereg sygnałów potwierdzających zaprawione gorczyca u wagi autora listu. Ze zrozumiałych względów nie publikujemy ani nazwiska magazyniera ani nazwy miejscowości, w której tak „owocnie” działa, apelujemy więc tylko do gminnej spółdzielczości o uaktywnienie kontroli wewnętrznej.

## SZKLI NAM PAN MAGAZYNIER

Uważam, że ten stan rzeczy, który stępuje się na terenie GS-u w Cz. trwa w nieskończoność nie może. Przy sprzedaży szkła okleńskiego dla rolników magazynier stosuje takie rzeczy: w kwicie, który wydaje, a przy pomocy którego dokonuje się w kasie wpłata, figuruje tylko ilość metrów kwadratowych, do której to ilości magazynier dodaje, według jego uznania, metr, półtora i więcej. Przykład: jeżeli w kwicie figuruje 20 m kwadr. to w rzeczywistości jest tylko 18,5 m kwadr. Przy cenie 225 zł za m kwadr. to już coś jest dla chiopa.

Moim zdaniem, można i trzeba zmusić magazyniera żeby w kwitowaniu była zaznaczona ilość arcywoszu oraz ich wymiar. W ten sposób byłaby wykluczona samowola magazyniera w tym oszustwie. Szkło było, dwóch gatunków; „było i zgnilo”, ale u magazyniera szło za pierwszy.

Szanowna Redakcjo! Z jakiej racji chiop ma być koziem ofiarnym?

Expedientka stwierdziła, że kartka jest zniszczona i odeślą mnie do kierownika rejonu, który nie wyjaśniając sprawy wyprosił mnie z drzwi. Następnie wróciłam do Siemiatycz, która napisała oświadczenie pozwalające na zakup butów, ponieważ kartka była zniszczona, ale nie była szkodzona. Mimo to ekspedientka butów mi nie sprzedała. Twierdzi, że oświadczenie i kartkę wysłała do dyrekcji do Białegostoku.

Od tego momentu upłynęły dwa tygodnie, a odpowiedzi ani też butów nie mam. Syn do szkoły chodzi w tenisówkach.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

Tyle z listów. Przypominamy jednocześnie, że oprócz korespondencji przyjmujemy również sygnały telefoniczne pod czynnym w każdy wtorek w godzinach 10-11 telefonem 2-7-10. Piszcie lub dzwońcie. Zapraszamy do współpracy.

CO MI TAM NACZELNIK  
Dnia 15.XI.1982 r. w sklepie obuwicznym w Siemiatyczach



# Więcej obuwia z białostockich... garbarni

Jak trudno jest kupić „kartkowe” buty, wiemy aż nadto dobrze. Nieraz codziennie ustawiamy się przed sklepami obuwicznymi w długich kolejkach, czekamy godzinami, dennujemy się. Niestety, obuwia nadal jest bardzo mało. Jego producenti tłumaczą to brakiem surowca. Ale już wkrótce stan ten powinien ulec poprawie. W czerwcu br. KOMITET GOSPODARCZY RADY MINISTRÓW podjął bowiem decyzję mającą na celu zwiększenie rynkowej podaży obuwia. Dotyczyła ona także zwiększenia dostaw surowca dla garbarni oraz ich pracy w wolne soboty.

Efekt tej decyzji widoczny są już w Białostockich Zakładach Garbarnich „Stogar”, w których skład wchodzi dwie garbarnie. Codziennie w zmodernizowanym zakładzie w Krynkach (w ubiegłym roku zainstalowano tu urządzenia o wartości ponad 1 mln dolarów) doprowadza się do stanu „wet-blue” (skóra wygarbowana) 24 tony skór bydlęcych, z których 10 ton pozostaje do produkcji skór juchtowych, bukaczkowych i dwoini. Natomiast 4 tony wędrują do zakładów w Zyrardowie i Łowidzi, a 10 do garbarni Białostockiej, gdzie poddawane są dalszej obróbce, a do wyprodukowania skór odzieżowych, skór na wierzchy obuwia oraz dwoini na podszewki butów i na rekawice ochronne. W drugim półroczu BZG pracują wreszcie „pełna parą”. Nastąpił znaczny wzrost produkcji w stosunku do pierwszych sześciu miesięcy, w których nie wykonano planu (do jego realizacji zabrakło 273 ton). — Wszystko wskazuje, że znacznie większe zamierzenia drugiego półroczu — mówi zastępca dyrektora ds. techniczno-produkcyjnych — Henryk Wawer — zostaną w pełni wykonane. Na przykład w IV kwartale przerobimy prawie 1850 ton skór. Jest to skutkiem zwiększenia dostaw i pracy we wszystkie wolne soboty.

W drugim półroczu „Stogar”

ści 7,4 mln. złotych, podczas gdy w całym roku ubiegłym wynosił on tylko 1,6 mln. zł. Gdy zakończyły się kłopoty z surowcem, podniosła się dyscyplina pracy, a co za tym idzie, wzrosła wydajność pracy. Znalazło to odzwierciedlenie w wysokości zarobków, które dotychczas były niskie w stosunku do tak ciężkiej pracy, jaka jest w garbarni. Od 1 lipca wzrosły one o 1500 złotych i średnio wynoszą dla pracowników bezpośrednio produkcyjnych około 11 tysięcy.

Wpływ na wyższe zarobki ma także podwójna zapłata za pracę wykonywaną w wolne soboty. W dni te, jak do tej pory, wyprodukowano 331 tony skór, tj. 50 tys. metrów kw. skór na wierzchy obuwia. Do końca roku wyprodukują się jeszcze ok. 20 tys. metrów kw.

Ogółem w tym roku BZG „Stogar” wyprodukują 98.700 metrów kwadratowych skór odzieżowych (dla walbrzyskiego „Renifera”), skór na wierzchy obuwia (dla zakładów obuwia w Augustowie i Łukowie) i dwoini. Gdyby wszystkie te przekazać dla przemysłu obuwicznego, to wynalibyśmy 2 miliony 200 tysięcy par miejskich półbutów.

D. KLIMASZEWSKI  
Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

otrzymał skórry importowane z USA, ZSRR i krajów Zachodniej Europy. Stanowią one 50 procent całego zgromadzonego surowca. Jakość ich jest ogólnie dobra. Jedynie skórry amerykańskie — kowbojskim wyzywają — mają wypalone znaki własnościowe. W konsekwencji część skór nie nadaje się w ogóle dla przemysłu odzieżowego.

zresztą istotnego dla sprawy człowieka — przedstawiciela budowlanych. Komisja ogłosiła mieszkanie w ubiegłą środę, potwierdziła zasadność reklamacji, spisała protokół, ale nie wyznaczyła terminu remontu. Nasz Czytelnik w dalszym ciągu nie wie, kiedy będzie mógł wprowadzić się do uciążliwego „klatki”. Z pewnością czekają go dalsze tygodnie biegania i nerwów.

Nasuwają się pod adresem Zarządu S.A. „Rodzina Kolejowa” zasadnicze pytania. Dlaczego od małego br. nie nie zrobiono, żeby usiąść usunąć i mieszkanie zasiedlić wcześniej? — przy takim ogromnym głośnie mieszkaniowym jest to postępowanie aspołeczne. Dlaczego powołano komisję na wniosek lokatora spójny z takimi opieszałością i biurokracją? Przecież to nie z jego winy zainstalowano uszeregowanie urządzeń mieszkanie w stanie normalnym. Zainstalowanie urządzeń gwarancyjnych leży i tylko w kompetencji i obowiązkach Spółdzielni. Pytania te wymagają wyłączenia wniosków i konkretnych odpowiedzi. (bis)

ZLEŻAŁY — ANI CHYBI  
Skłapy spóźwice WSS „Spole” w Mońkach oferuje od pewnego czasu klientom serki topione, których jakość nie budzi żadnych wątpliwości. To znaczy, że można po rozpakowaniu — jednoznacznie, organoleptycznie — że serki wydają się świeżo i smacznie. Także w składzie — przy takim ogromnym głośnie mieszkaniowym jest to postępowanie aspołeczne. Dlaczego powołano komisję na wniosek lokatora spójny z takimi opieszałością i biurokracją? Przecież to nie z jego winy zainstalowano uszeregowanie urządzeń mieszkanie w stanie normalnym. Zainstalowanie urządzeń gwarancyjnych leży i tylko w kompetencji i obowiązkach Spółdzielni. Pytania te wymagają wyłączenia wniosków i konkretnych odpowiedzi. (bis)

WRRRRR!  
Mieszkańcy Łap, jak podejrzewamy, generalnie nie mają specjalnie wiele pretensji do jakości czworoosobowej przytulni z czołwieka — psów. Nie mogą jednak pogodzić się z faktem granowania terenu po jednej z miasteczek. W tym, co owe warczące i szczekające osobniki na czterech łapach wychynają.

Otóż ul. Kopernika jest trasą, która dość licznie zdąża do szkół i do domu. Jak zwykle, gdy mama się zaciążyła, w torńskich czy torbie ucznia znajduje się smaczna kanapka. Dość jednak rzadko, że dziecko, grzesząc, wspomnianie ulicy bezpieczeństwa. Sama nawierzchnia — falista, taka zresztą jak podłoga, które tylko miejscami, na odciążonym wykładzie. — Jak już robić, to trwale i dobrze — uważają interweniujący.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, które ulicę doprowadza do ładu, ma inne racje. Wzięło ponoc to zadanie pod presją, na zasadzie pogotowia, bo MPK straszło, że nie pojedzie już po dziurach. Odpowiedzialność za jakość brać nie chce, bo i tak

Farbowaniem skór zajmuje się Helena Grabowska.

Piast by się przekreślił  
Białostocka ulica Piasta nie ma szczęścia do dobrych gospodarzy. Dalej straszą przy niej chałupki i opłotki, choć to centrum wielotysięcznego osiedla. Na przeważającym odcinku brak chodników, a w dodatku środkowa część ulicy najwyżej żółta zielnica. Właśnie buduje się na niej pilonowe fundamenty. Na kociach łbach, charakterystycznej dla niej nawierzchni, pękają nieraz autobusowe resory.

oto właśnie Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne wymogło na gospodarzy miasta nawierzchnię asfaltową, która kocie byłoby. Zaraz potem rozdzwoniły się redakcyjne telefony, bo człowiek już fakła ma naturę, że jak asfalt zobaczy to chciałby, żeby był równy i trwały, choć od czasów Piasta nikt w tych okolicach takich równi nie widział i był względnie zadowolony. Nasi Czytelnicy zwracają uwagę na fatalny stan jednego pobocza ulicy. Krawężniki są wyszczerzone lub w ogóle ich brak, zamiast chodników-klepek. Sama nawierzchnia — falista, taka zresztą jak podłoga, które tylko miejscami, na odciążonym wykładzie. — Jak już robić, to trwale i dobrze — uważają interweniujący.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, które ulicę doprowadza do ładu, ma inne racje. Wzięło ponoc to zadanie pod presją, na zasadzie pogotowia, bo MPK straszło, że nie pojedzie już po dziurach. Odpowiedzialność za jakość brać nie chce, bo i tak

Długie wieczory i rozpoczynają się okres chłódów znacząca nas do używania różnego typu urządzeń ogrzewczych. Bardziej intensywnego korzystania z instalacji elektrycznych. Równocześnie w statystyczny okres ten charakteryzuje się znaczącym wzrostem pożarów. Od początku września br. powstało w naszym województwie 31 pożarów spowodowanych urządzeniami elektrycznymi. Pożary te spowodowały straty dochodzące prawie do 4 mln zł.

Przykładem takiego pożaru, którego przyczyną były wadliwe urządzenia ogrzewcze i przewodów elektrycznych, był pożar w mieszkaniu w dniu 7 września br. w wsi Bógdaniec gm. Zabudów, w którym zginął wraz z żoną i dziećmi. Wadliwa instalacja elektryczna i wadliwa instalacja ogrzewcza spowodowały pożar w dniu 29 września w wsi Lebidzin gm. Sokółka. Spłonął dom mieszkalny, a w nim 3 osoby. Pożary te spowodowały straty dochodzące prawie do 4 mln zł.

Wszystko więc wskazuje na to, że bezpieczeństwo w naszych domach jest zagrożone. Władze państwa i samorządów powinny podjąć odpowiednie kroki, aby zapobiec takim tragediom. W tym celu należy przede wszystkim zwrócić uwagę na jakość i bezpieczeństwo urządzeń elektrycznych i ogrzewczych. Należy również zwrócić uwagę na jakość i bezpieczeństwo instalacji elektrycznych i ogrzewczych. Należy również zwrócić uwagę na jakość i bezpieczeństwo instalacji elektrycznych i ogrzewczych.



Fragment oddziału wykańczającego skóry.



Romuald Siedlecki jest długoletnim i wyróżniającym się pracownikiem, pracuje przy strugarce.

Andrze ki dla seniorów  
Wyprowadzając nieco kalendarz, bo już w sobotę — 27 listopada — Klub Białostockiego Osiedla Młodych „Relaks” gościł zaproszonych na andrzejkowy wieczór seniorów. Sobotnie spotkanie przygotowały działające przy Komitecie Osiedlowym nr 29 Komisje: Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Społeczno-Wychowawcza.

Atrakcją wieczoru była poezja ludowa prezentowana bezpośrednio przez autorki w osobach pani: Pauliny Kądzior i Karoliny Baranowskiej. Podobały się wiersze piosenki pani Pauliny z cyklu „Idę przez polską ziemię”, ośmiakano liryczne wspomnienia o matce, ale z największym aplauzem przyjęto wiersz poświęcony niedawnie wziętej Księdze Prymasa w Białymstoku, napisany przez Karolinę Baranowską.

Opócz uciech dla ducha na stole znalazło się też coś dla ciała w postaci wybornych ciast. Powróć do klimatu „Tętno Pieknych Lat” i wspólnie odświeżając wspomnienia ułatawili akompaniament Heleny Melezyńskiej, wydobyczącej z klubowego pianina melodie sprzed pół wieku.

Miły wieczór seniorów zakończono pokazem slajdów przedstawiających europejskie zabytki architektury sakralnej. (hp)

Tereny przy lotnisku Aeroklubu Białostockiego są od dawna chętnie odwiedzane przez białostoczian. W ostatnią sobotę niedzielę zwołaliśmy rekreacji i wypoczynku ze zgrozą zobaczyli pokątny stos liście padliny rozciąganej przez psy i krulki. Dziecko po zdjęciu skórek właścicielki liśw nie przekazał resztek do Bakulitu lub nie zakopał? Głupota, beznijność doprowadziły do zagrożenia środowiska, a nawet epidemii.

Kto mógł to zrobić? Hodowcy liśw są u nas zrzeszeni w Krajowej Spółdzielni Hodowcy Drobnego Inventarza, w Okręgowym Związku Hodowców Drobnego Inventarza. Są też hodowcy nie zrzeszeni, lecz tylko zarejestrowani w Wydziale Finansowym Urzędu Miejskiego.

Zwracamy się do wyżej wymienionych instytucji o przeprowadzenie dochodzenia i wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do winnych, uważając to za skandal. Może Czytelnicy przyjdą z pomocą w znalezieniu sprawcy? (Let)

Fot. Z. ZAREMBA

## Z Miejsko-Gminnej Konferencji Sprawozdawczej PZPR w Sokółce

# Być murcie życia

W ubiegły piątek, 26 bm. 94 delegatów reprezentujących 1390-osobową miejsko-gminną organizację partyjną, obradowało na konferencji i sekretarz KW PZPR w Białymstoku — STEFAN ZAWODZIŃSKI oraz zastępca przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej — ZENON BRULIŃSKI.

Zarówno sprawozdanie Komitetu Miejsko-Gminnego jak i dyskusja wykazały potrzebę aktywizowania działalności ogniw podstawowych partii.

Tow. Stanisław Bielski, I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w Zakładach Stalarki Budowlanej, zabierając głos w dyskusji, krytycznie ustosunkował się do dotychczasowych metod szkolenia partyjnego. Wskazał na potrzebę organizowania szkolenia ideologicznego na wydziałach oraz seminarijnego przygotowania wykładów na poszczególne tematy. Mówił również o potrzebie lepszego zaopatrzenia sklepów w towary codziennego użytku.

Tow. Mikołaj Bajkus stwierdził, że wiele organizacji partyjnych pracuje dobrze i dostarcza wszystkie nurtujące środowisko problemy, reaguje na nie i z powodzeniem je rozwiązuje. Podkreślił, że powinniśmy być bardziej konsekwentni w działaniu i żądać od wszystkich członków partii dobrego wywiązywania się ze swoich obowiązków społecznych jak i zawodowych bez względu na zajmowane stanowisko.

Na temat mocno nabrzmiały w Sokółce mówili tow. Jerzy Orzech — dyrektor ZOZ. Przedstawił bolesne przykłady braku brzoństwa Przedsiębiorstwa „Budopol” Pisz na budowie szpitala w Sokółce. Stwierdził, że występują tam wady techniczne w budynku głównym. Wynikają one z nieprzestrze-

gania technologicznej kolejności robót i wymagań sztuki budowlanej. Stan ten, jak można przewidzieć, oddali termin oddania obiektu szpitalnego dla pacjentów.

Tow. Stefan Zawodziński w swoim wystąpieniu mówił, że sokółska organizacja partyjna ma własne osiągnięcia i dobre przykłady w pracy. Jednak w najbliższym okresie powinna więcej uwagi zwracać na zwiększenie częstotliwości odbywania zebrań partyjnych oraz wzbogacenie ich treści. Mówca podkreślił, że obecne trudności społeczno-gospodarcze należy pokonywać we wspólnym działaniu z naszymi sojusznikami — z Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym. Powinniśmy stale doskonalić i wzbogacać w treści te współpracę, tworzyć front porozumienia narodowego we wszystkich środowiskach i w rozwiązywaniu wszystkich problemów. Wdrażanie reformy gospodarczej obnażyło wiele istniejących aktualnie nieprawidłowości. Reforma musi być uszczelniona, aby sama mogła spełnić swoje cele, a nasze nadzieje. Dlatego też w tym historycznym dla naszego kraju dziele nie może zabraknąć nas — członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na zakończenie obrad konferencji przyjęła program działania sokółskiej organizacji partyjnej na drugą połowę kadencji, który zakłada dalsze aktywizowanie pracy partyjno-wychowawczej w środowisku oraz określa formy i metody partyjnego działania w zakresie pełnej realizacji założeń reformy gospodarczej w mieście i gminie.

WACŁAW CEGLAŃSKI

## Spekulacja nie popłaca

Dotkliwie zjawisko społeczne, jakim jest spekulacja, spotyka się z zdecydowanym zwalczaniem i surową represją karną. Niedawno Komisarzat MO w Mońkach wszczął dochodzenie przeciwko mieszkańcom Białostocka, niedługo nie pracującym, 44-letniemu Adamowi Henrykowi F., pod zarzutem iż zajmował się w Mońkach sprzedażą odzieży.

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim, orzekając w trybie przyspieszonym, za nielegalny handel garderobą, zegarkami, elektronicznymi i innymi towarami, skazał mieszkańca wsi Dubowo (gmina Bielski Podlaski), 56-letniego Mikołaja D. na jeden rok pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania kary na cztery lata oraz 30 tys. zł grzywny, a mieszkańca Hajmówki, 29-letniego Kazimierza S., na jeden rok pozbawienia wolności z zawieszeniem na trzy lata oraz zapłać 30 tys. zł grzywny.

Sąd orzekł także przedek towarów będących przedmiotem spekulacji.

Ten sam Sąd Rejonowy, również w trybie przyspieszonym, za stwierdzone 11 listopada br. ukrycie przed nabyciem towarów wartości blisko 13 tys. zł, skazał 12 listopada br. kierowniczkę sklepu WPHW w Hajnowce — 34-letnią Walentynę M. na grzywnę w wysokości 5 tys. zł i odpłatnie kosztów sądowych. (h)

## Kartki na cytryny

Podane w „GW” (25 XI) zasady regulacji w grudniu, białostocki Wydział Handlu Urzędu Wojewódzkiego uzupełnia informację o przedłużeniu terminu wnoszenia zgłoszeń do kart zaopatrzenia upoważniających do zakupu cytryn i grapefrutów na styczeń 1983 roku. (hp)

## PAKIET SYGNAŁÓW

SLADEM MARNOTRAWSTWA  
Często, niestety, czytamy i słyszymy o różnego rodzaju przejawach marnotrawstwa. Oto kolejne kwiatki.

Na terenie bazy skupu żywności w Sokółce od kilku lat jest bezpański składowisko, gdzie widać błękitne śniegi, które nigdy nie zostały usunięte do utwardzenia placu. Właścicielem ich jest Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Białymstoku. Miałby one być zabrane i wykorzystane na terenie innej miejscowości. Nikt jednak do tej pory nie wykonał ani się nie sprawa, a błękitni leżą bezużytecznie i niszczeją.

W tej samej bazie stoi od 6 lat samochód-chłodnia z zainstalowanym sprawnym aparatem chłodniczym. Obecnie wykorzystuje się go do przechowywania mięsa po ubojach z koniecznością. Sam samochód jest istną ruiną — porządki, rozpadający się. Aparat chłodniczy nie bawem również uległ zniszczeniu. Kilka lat temu miał on być zainstalowany w odrębnym pomieszczeniu w budynku stojącym obok. Jednak do tej pory nikt z przedsiębiorstwa nie zatroszczył się o to. Kierownik bazy bezradnie rozkłada ręce, ale nie może nie temu zarządzić. (kos)

## USTERKOWY BIGOS

Blok przy ul. Gajowej 78 został zniszczony w maju br. Pan T.F. (nazwisko znane redakcji) otrzymał w nim przetrzałe mieszkanie na czwartym, ostatnim piętrze pod numerem 5, dopiero półtora miesiąca temu. Właściciel nie miał czasu na rozbiórka — choć od momentu otrzymał opłatę czynsz — że w związku z licznymi usterkami wykonał remont, a zwłaszcza łazienkę, nie ułożoną, wykruszoną mozaikę podłogową (wytrawienia, liźnieszary i braki kafelek, które zresztą w większości są niebezpieczne). Pan T.F. słusznie uważa, że usunięcie usterek powinno być dokonane przez budowlanych w ramach gwarancji.

Od stwierdzenia do zainstalowania strawy droga okazała się jednak daleka. Lokator musiał intensywnie nagabnąć się przez ponad dwa tygodnie od administracji do zarządcy SM „Rodzina Kolejowa” i ostatecznie, zanim zwolono komisję usterkowa, w której brak było

## Komunikat MO

1 lipca 1982 r. oddali się z Państwowego Domu Pomocy Społecznej w Białymstoku przy ul. Armii Radzieckiej nr 293 i dotychczas nie powrócił, wiozący ciotery JAN GRZYCZAK, Juliana i Anastazja z d. Abramowicz, ur. 1 stycznia 1957 r. w Wallach gm. Gródki i tam zamieszkały na pobyt stały.

CECHY ZEWNĘTRZNE: wiek z wyglądu 25 lat, wzrost 173 cm, ciemna czoła brzoła, włosy ciemnoniebieskie, czoło wysokie, twarz owalna, oczy ciemne.

Osoby, które w dniu wymienionego nie mają zaginięcia, bądź znalazły informacje, proszę o skontaktowanie się z Komisarzatem II MO w Białymstoku lub z najbliższą jednostką MO.

## Znaleziono

W redakcji ul. Wesolowskiego 1, pokój nr 3 czekają na odebranie dwa zegarki damskie. Jeden znaleziony przy drzwiach PKB 19 listopada, drugi znaleziony w autobusie MPK linii „13”.

Właściciel taxi nr 1042 poinformował nas, że w piątek, 26 bm, czarna pasażerowa pozostawiła w taksówce siatkę z zakupioną wedliną. Odebrać ją można pod adresem: Białystok, ul. Narwiska 9 m 67. (gp)

## Przypominamy przed zimą

Przed 19 października we wsi Skindzierza gm. Koryciń, Spółdzielni ogólnokrajowej, w której wadliwa instalacja elektryczna spowodowała pożar, stracił życie 85-letni mężczyzna. Zaraz oszacowano na sumę 850 tys. zł.

Ważnym zadaniem instalacji urządzeń elektrycznych i ogrzewczych-kominowych, jest zapobieganie pożarom. Niebezpieczeństwo pożaru, szczególnie w okresie zimowym, jest zwiększone. Wadliwa instalacja elektryczna i wadliwa instalacja ogrzewcza-kominowa mogą doprowadzić do pożaru. Wadliwa instalacja elektryczna i wadliwa instalacja ogrzewcza-kominowa mogą doprowadzić do pożaru. Wadliwa instalacja elektryczna i wadliwa instalacja ogrzewcza-kominowa mogą doprowadzić do pożaru.

## Wady urządzeń ogrzewczych i elektrycznych mogą doprowadzić do pożaru

Ważnym zadaniem instalacji urządzeń elektrycznych i ogrzewczych-kominowych, jest zapobieganie pożarom. Niebezpieczeństwo pożaru, szczególnie w okresie zimowym, jest zwiększone. Wadliwa instalacja elektryczna i wadliwa instalacja ogrzewcza-kominowa mogą doprowadzić do pożaru. Wadliwa instalacja elektryczna i wadliwa instalacja ogrzewcza-kominowa mogą doprowadzić do pożaru.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26 listopada 1982 r. zginęli w wypadku samochodowym żołnierze rezerwy MO

st. szer. ANDRZEJ CZUPRYS  
st. szer. CZESŁAW DUDKO  
szer. EDWARD CHMIELEWSKI  
szer. JÓZEF KARCZEWSKI  
szer. RYSZARD MARIAN KOZAK  
szer. JAN OSTROWIECKI

